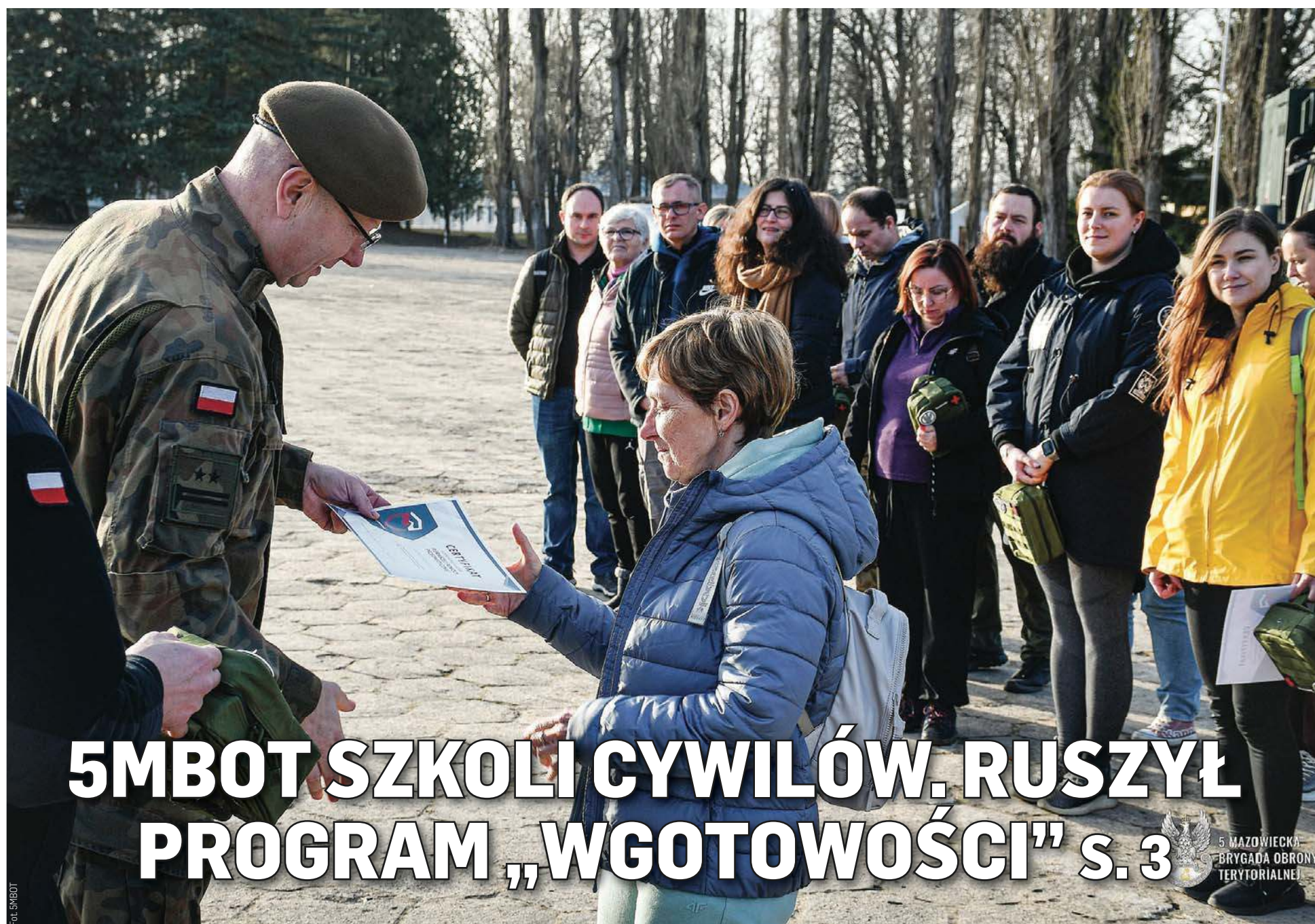


CO, GDZIE, KIEDY?

SPIS WYDARZEŃ I IMPREZ REGIONALNYCH



5MBOT SZKOŁI CYWILÓW. RUSZYŁ PROGRAM „WGOTOWOŚCI” s. 3

5 MAZOWIECKA
BRYGADA OBRONY
TERYTORIALNEJ



Sławomir Wietecha
Mławianinem Roku 2025 s. 5



Joker Mława
znów górą s. 13



Eliminacje powiatowe OTWP
„Młodzież zapobiega pożarom” s. 16

Od 1 stycznia do 31 grudnia 2025 r. ZUS otrzymał ponad 1,1 mln formularzy RUD, które dotyczyły prawie 1,3 mln umów o dzieło. Informacje o nich dostarczyło 69,6 tys. podmiotów. W porównaniu z 2024 r. liczba zgłoszeń zmniejszyła się o 2,49 proc., a liczba umów o dzieło – o 6,5 proc. Było ich najmniej od momentu uruchomienia rejestru w 2021 r. Jednocześnie liczba osób wykonujących umowy o dzieło prawie się nie zmienia – w 2025 r. było ich ok. 318 tys. – informuje Wojciech Ściwarski, rzecznik prasowy ZUS w województwie mazowieckim.

Elektroniczne zgłoszenia przeważają

Coraz wyraźniej widać postępującą cyfryzację kontaktów przedsiębiorców z ZUS. W 2025 r. aż 92,46 proc. formularzy RUD przekazano przez portal eZUS. To największy udział tego sposobu dostarczenia dokumentów od początku funkcjonowania rejestru. Dla porównania: jeszcze w 2021 r. pocztą ZUS otrzymał po-

UMOWY O DZIEŁO – CORAZ RZADSZE, KRÓTSZE I ZGŁASZANE ELEKTRONICZNIE

W 2025 r. do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych zgłoszono blisko 1,3 mln umów o dzieło. Dane z rejestru ZUS pokazują, że umowy te są najczęściej zawierane na bardzo krótko – często tylko na jeden dzień – a zdecydowana większość zgłoszeń trafia do ZUS drogą elektroniczną.

nad 148 tys. zgłoszeń, natomiast w 2025 r. było ich już tylko ok. 74 tys., czyli niemal o połowę mniej. Osobiste składanie dokumentów w placówkach ZUS zdarza się obecnie bardzo rzadko.

Najczęstszy scenariusz to umowy na jeden dzień

Z rejestru ZUS wynika, że umowy o dzieło przedsiębiorcy wykorzystują przede wszystkim do realizacji krótkich projektów. Najczęściej zawierali je na jeden dzień – to aż 29 proc.

wszystkich umów. Kolejne 7 proc. trwało dwa dni. Połowa wszystkich umów kończy się przed upływem około tygodnia, ponieważ mediana długości umowy wynosi 5 dni. Średni czas trwania umowy jest jednak znacznie dłuższy i wynosi 34 dni, co pokazuje, że obok bardzo krótkich zleceń pojawiają się także bardziej rozbudowane projekty.

Na Mazowszu najczęściej w działalności profesjonalnej, naukowej i technicznej:

Prawie połowa wykonawców umów o dzieło pracowała w trzech sektorach gospodarki:

- działalność profesjonalna, naukowa i techniczna – 23,93 proc.,
- informacja i komunikacja – 13,94 proc. wykonawców,
- pozostała działalność usługowa – 9,59 proc.

W porównaniu z rokiem poprzednim w 2025 r. najbardziej zwiększyła się liczba osób wykonujących umowy o dzieło w sektorze usług administracyjnych i działalności wspierającej (wzrost o 10,2 proc.). Największy spadek widoczny jest w sekcji przetwórstwo przemysłowe (o 8 proc.).

Mazowsze zdecydowanym liderem

Najwięcej zgłoszeń pochodziło z województwa mazowieckiego. Na 10 tys. płatników składek zgłoszono tam ponad 13 tys. umów o dzieło – prawie dziewięć razy więcej niż w województwie warmińsko-mazurskim, gdzie ten wskaźnik był najniższy. Mazowsze, Śląsk i Małopolska skupiają łącznie prawie połowę wszystkich



Fot. pixabay

podmiotów zgłaszających umowy o dzieło oraz niemal połowę wykonawców tych umów – dodaje Wojciech Ściwarski.

Wśród wykonawców nieznacznie przeważają mężczyźni

Mężczyźni stanowią 51,3 proc. wszystkich zgłoszonych osób. Najliczniejszą grupą – prawie jedną czwartą wykonawców – są osoby w wieku 30–39 lat. Osoby między 20. a 59. rokiem życia to ponad 80 proc. wszystkich wykonawców umów o dzieło.

Cudzoziemcy – głównie z Ukrainy i Białorusi

W 2025 r. około 6 proc. wykonawców umów o dzieło stanowili cudzoziemcy. Najliczniejszą grupą byli obywatele Ukrainy (43,6 proc. wszystkich cudzoziemców), a następnie Białorusi (30,5 proc.). W dalszej kolejności są to m.in. obywatele Rosji,

Wielkiej Brytanii, Niemiec czy Indii.

To małe firmy najczęściej korzystają z tej formy współpracy

Największą grupę podmiotów zgłaszających umowy o dzieło stanowiły małe firmy. Prawie 60 proc. z nich zgłaszało do ubezpieczeń nie więcej niż dziewięciu ubezpieczonych. Z kolei duże podmioty zatrudniające ponad 250 osób stanowiły tylko 3,3 proc. wszystkich płatników zgłaszających takie umowy.

Stabilny obraz rynku

Po pięciu latach funkcjonowania rejestru można zauważyć stabilność głównych trendów. Umowy o dzieło są najczęściej wykorzystywane przez niewielkie firmy, szczególnie w branżach kreatywnych i technologicznych, i są to umowy krótkoterminowe.

WAŻNE ADRESY I TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe - 999
Policja - 997
Straż Pożarna - 998
Straż Miejska - 986
Numer alarmowy z telefonu komórkowego - 112
Pogotowie elektryczne - 991
Pogotowie gazowe - 992
Pogotowie wodociągowe - 23 654 23 21
Pogotowie ciepłownicze - 23 654 35 06
Informacja PKP - 23 674-53-33,
<https://www.e-podroznik.pl/>
Informacja PKS - 23 654 35 56
Postój TAXI - 23 654 35 76
Urząd Miasta Mława
Mława, ul. Stary Rynek 19,
tel. 23 654 33 82,
e-mail: info@mlawa.pl,
sekretariat@mlawa.pl
Starostwo Powiatowe
Mława, ul. W. Reymonta 6,
tel. 23 654 34 09,

e-mail: starostwo@powiatmlawski.pl
Sąd Rejonowy
Mława, ul. W. Reymonta 3,
tel. 23 654 89 00,
e-mail: adm@mlawa.sr.gov.pl
Urząd Skarbowy
Mława, ul. G. Narutowicza
19/7, tel. 23 654 34 98, e-mail:
us1413@mz.mofnet.gov.pl

Zakład Ubezpieczeń Społecznych
ul. Z. Padlewskiego 31,
tel. 23 655 00 31 32

Powiatowy Urząd Pracy
Mława, ul. Wyspiańskiego 7,
tel. 23 654 39 18, e-mail:
waml@praca.gov.pl

Prokuratura Rejonowa
Mława ul. J. Lelewela 4,
tel. 23 654 36 19, e-mail:
pr.mlawa@plock.po.gov.pl
Komenda Powiatowa Policji

Mława, ul. H. Sienkiewicza 1,
tel. 23 654 43 43, e-mail:
prasowy.kppmlawa@mazowiecka.policja.gov.pl
Komenda Powiatowa
Państwowej Straży Pożarnej
Mława, ul. Z. Padlewskiego
15, tel. 23 654 33 85, e-mail:
mlawa@mazowsze.straz.pl

Straż Miejska
Mława, ul. Stary Rynek 19,
tel. 23 654 64 34, e-mail:
strazmiejska@mlawa.pl

Zakład Wodociągów, Kanalizacji i Oczyszczalnia Ścieków sp. z o.o.
Mława, ul. Płocka 106,
tel. 23 654 60 70, e-mail:
sekretariat@wod-kan-mlawa.com.pl

Gazownia Warszawska,
Rozdzielnia Gazu w Mławie
Mława, ul. Płocka 96,

tel. 23 655 01 62
Zakład Energetyczny Płock S.A
Region Energetyczny Mława
Mława, ul. Warszawska 127

Samodzielny Zakład Opieki Zdrowotnej – Szpital
Mława, ul. A. Dobrowskiej 1,
tel. 23 654 32 35, e-mail:
sekretariat@szpitalmlawa.pl

Miejska Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych
ul. Padlewskiego 13,
tel.: 23 654 56 38, wew. 412

NZOZ Ośrodek Terapii Uzależnień i Współzależnienia w Działdowie, filia w Mławie
ul. Lelewela 9,
tel.: 23 655 28 64
Zespół Interdyscyplinarny ds. Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie przy Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Mławie, ul. Padlewskiego 13,

tel.: 23 654 36 34
Bezpłatna Infolinia Rzecznika Praw Obywatelskich
Pod numerem telefonu 800 676 676 działa bezpłatna Infolinia Rzecznika Praw Obywatelskich, czynna: poniedziałek: godz. 10:00–18:00 wtorek–piątek: godz. 8:00–16:00 Połączenie możliwe jest zarówno z telefonów stacjonarnych, jak i telefonów komórkowych wszystkich sieci. Dzięki Infolinii można uzyskać podstawowe informacje o prawach człowieka i kompetencjach PRO. Drogą tą można również dowiedzieć się wszystkiego o prawie antydyskryminacyjnym. Jeśli sprawa nie jest związana z kompetencjami PRO, pracownicy starają się wskazać rozmówcy instytucję, w której uzyska odpowiednią pomoc.
Telefony zaufania dla osób w depresji:

Antydepresyjny Telefon Forum Przeciw Depresji, tel. 22 594 91 00 (w każdą środę i czwartek od 17.00 do 19.00). ITAKA – antydepresyjny telefon zaufania tel. 22 484 88 01 (w poniedziałki i czwartki od 17.00 do 20.00). Ośrodek Interwencji Kryzysowej – pomoc psychiatryczno-pedagogiczna, tel. 22 855 44 32 lub Ośrodek Interwencji Kryzysowej, tel. 22 837 55 59 (poniedziałek – piątek od 8:00 do 20:00). Telefon Zaufania dla Osób Dorosłych w Kryzysie Emocjonalnym, tel.: 116 123 (od poniedziałku do piątku od godz. 14.00–22.00). Młodzieżowy Telefon Zaufania, tel. 192 88 lub Bezpłatny telefon zaufania dla dzieci i młodzieży, tel. 116 111, codziennie od 12:00 do 02:00.

NOWY KURIER
mławski

e-mail: redakcja@kuriermlawski.pl
www.kuriermlawski.pl

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 7b
10-364 Olsztyn

PREZES
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

DRUK
Polska Press Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia
Drukarnia w Białymstoku
Ignatki, ul. Przemysłowa 26
16-001 Kleosin



5MBOT SZKOŁI CYWILÓW. RUSZYŁ PROGRAM „WGOTOWOŚCI”

Jak udzielić pierwszej pomocy, przygotować się na sytuację kryzysową czy zadbać o bezpieczeństwo w sieci? Tego można nauczyć się podczas bezpłatnych szkoleń programu „wGotowości”. Żołnierze 5 Mazowieckiej Brygady Obrony Terytorialnej rozpoczęli tegoroczny cykl zajęć dla cywilów. Zainteresowanie jest duże, dlatego osoby chcące wziąć udział powinny jak najszybciej zarejestrować się na wybrany termin.

Program „wGotowości” obejmuje weekendowe szkolenia organizowane w jednostkach wojskowych w całym kraju. Zgodnie z harmonogramem w 5 Mazowieckiej Brygadzie Obrony Terytorialnej zajęcia ponownie odbędą się we wszystkich jej lokalizacjach: w Ciechanowie, Komorowie, Siedlcach i Zegrzu Południowym. Cykl szkoleń potrwa do listopada.

Pierwsze kursy tej edycji odbyły się w miniony weekend w dwóch batalionach lekkiej piechoty 5MBOT. Przeprowadzili je żołnierze 51 bpl w Ciechanowie oraz 54 bpl w Zegrzu Południowym. W inauguracyjnych zajęciach wzięło udział w sumie blisko 95 uczestników. „wGotowości” to program powszechnych, dobrowolnych szkoleń obronnych skierowany do osób cywilnych. Jego pilotażowa edycja odbyła się w ubiegłym roku. Inicjatywa ma na celu przekazanie uczestnikom praktycznej wiedzy i umiejętności, które mogą okazać się przydatne w sytuacjach kryzysowych lub w przypadku zagrożenia militarnego.

Uczestnicy mogą wybrać interesującą ich tematykę – od kursu medycznego i pierwszej pomocy, przez szkolenie z przetrwania obejmujące elementy SERE, po zajęcia z zakresu cyberhigieny oraz bezpieczeństwa i właściwego postępowania w sytuacjach kryzysowych.

Zainteresowanie programem jest duże – w części lokalizacji 5MBOT wszystkie miejsca zostały już zajęte, jednak wciąż prowadzone są listy rezerwowe. Oznacza to, że nadal istnieje możliwość



udziału w szkoleniu, choć z rejestracją nie warto zwlekać. To dobra okazja, by w praktyce zdobyć umiejętności, które mogą okazać się kluczowe w sytuacjach zagrożenia.

Do programu może zgłosić się każda osoba posiadająca polskie obywatelstwo, która ukończyła 13 lat. W przypadku osób niepełnoletnich konieczna jest obecność rodzica lub opiekuna prawnego. Każdy uczestnik może

wziąć udział we wszystkich czterech modułach szkoleniowych.

Szczegółowy harmonogram szkoleń zaplanowanych w 5 Mazowieckiej Brygadzie Obrony Terytorialnej oraz informacje dotyczące zapisów dostępne są na stronie programu „wGotowości” (<https://www.wojsko-polskie.pl/wgotowosci/>), w aplikacji mobilnej wGotowości oraz w aplikacji mObywatel.

5MBOT

35 MLN ZŁ NA OBIEKTY SPORTOWE



Już niedługo na Mazowszu powstaną kolejne boiska, baseny, korty i hale sportowe. Rusza nabór do programu „Mazowsze dla sportu”. W tym roku samorząd województwa mazowieckiego na realizację projektów sportowych przeznaczył w sumie 35 mln zł. Wnioski można składać do 7 kwietnia. Budowy, remonty i modernizacje boisk, hal sportowych, kortów tenisowych, skateparków czy siłowni plenerowych – to tylko część projektów, na które można uzyskać dofinansowanie w ramach programu „Mazowsze dla sportu”.

– W zeszłym roku pomogliśmy w realizacji 155 projektów. Liczymy na to, że w tym roku uda się wesprzeć jeszcze więcej inwestycji i powstaną kolejne obiekty, z których mieszkańcy w każdym wieku będą chętnie korzystać. Chcemy w ten sposób zachęcić ich do aktywności fizycznej – zaznacza marszałek Adam Struzik.

Kto może starać się o wsparcie?

Wnioski mogą składać gminy i powiaty z całego Mazowsza. Dofinansowanie może wynieść maksymalnie do 75 proc. kosztów kwalifikowanych zadania i nie może przekroczyć 350 tys. zł.

– Te pieniądze mogą być przeznaczone na budowę, modernizację lub remont obiektów sportowych. Co ważne, wsparcia nie można otrzymać na zakup drobnego sprzętu sportowego czy urządzeń, które nie będą na stałe zamontowane do podłoża – podkreśla Anna Brzezińska, członkini zarządu województwa mazowieckiego. Gminy i powiaty mogą złożyć maksymalnie jeden wniosek. W przypadku Warszawy każda dzielnica jest traktowana jako odrębna jednostka samorządu terytorialnego. Miasta na prawach powiatu oraz m.st. Warszawa (nie dotyczy dzielnic) mogą złożyć dwa wnioski na realizację dwóch zadań.

Jak złożyć wniosek?

Termin składania wniosków mija 7 kwietnia br. Można je składać elektronicznie za pomocą profilu zaufanego ePUAP, poprzez system e-Doręczeń, pocztą i osobiście w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego w Warszawie. Szczegółowe informacje znajdują się na stronie www.mazovia.pl.

RUSZYŁY PRACE NA UL. WIŚNIOWEJ W MŁAWIE



Na zewnątrz robi się coraz cieplej, a w powietrzu czuć już wiosnę. Wraz z poprawą pogody w mieście rozpoczynają się kolejne prace inwestycyjne.

Na ulicy Wiśniowej kontynuowane są roboty związane z realizacją projektu retencyjnego. Prace rozpoczęły się jeszcze w ubiegłym roku – część robót została wykonana przed nadejściem zimy, jednak warunki pogodowe uniemożliwiły ich dalsze prowadzenie. Wraz z poprawą pogody wykonawca powrócił na plac budowy, aby kontynuować inwestycję. Dotychczasowy teren wymagał osuszenia i uporządkowania, aby wykonawca mógł przystąpić do układania nowej nawierzchni z kostki betonowej. Prace prowadzone są intensywnie – część ulicy została już zmodernizowana. Wcześniej wykonano system drenażowy, którego zadaniem jest odprowadzanie nadmiaru wody z gruntu. Dzięki temu poprawi się odprowadzenie terenu, a wody opadowe będą sprawniej odprowadzane podczas

intensywnych opadów.

W ramach tej inwestycji w podobny sposób przebudowane zostaną również ulice Poziomkowa i Malinowa.

Prace prowadzone są w ramach zadania polegającego na odprowadzeniu wód opadowych z terenów ulic Malinowej, Poziomkowej i Wiśniowej. Celem przedsięwzięcia jest poprawa systemu odwodnienia oraz wykonanie nowej nawierzchni drogowej, co pozwoli na sprawne i bezpieczne użytkowanie tych

ulic – szczególnie podczas intensywnych opadów deszczu.

Wartość inwestycji: 1 955 750,90 zł brutto. Wykonawcą jest firma NEXT BRUK.

Przedsięwzięcie realizowane jest w ramach projektu

„Zintegrowane przedsięwzięcie infrastrukturalne dostosowujące teren Miasta Mława do zmian warunków pogodowych poprzez poprawę retencji i zarządzanie wodami opadowymi”, realizowanego na podstawie umowy nr FEPW.02.02-IW.01-0017/23 z dnia 23.05.2024 r. w ramach programu Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej 2021–2027, Priorytet FEPW.02 Energia i klimat, Działanie 2.2 Adaptacja do zmian klimatu.

Wartość całego projektu: 29 665 440,04 zł Wysokość dofinansowania z Funduszy Europejskich: 25 215 623,37 zł

TAKA MIŁOŚĆ NIE ZDARZA SIĘ CZĘSTO

Pani Monika miała 38 lat, kiedy usłyszała diagnozę: nowotwór złośliwy. Nie załamała się, podjęła trudną walkę o życie z trudnym przeciwnikiem. Miała motywację: czwórkę dzieci, kochającego męża, wspierającą rodzinę i przyjaciół. Życie po operacji zmieniło się o 180 stopni. — Trzeba wierzyć, że pokona się chorobę, planować przyszłość i marzyć! — przekonuje nasza bohaterka.

Najpierw był szok, niedowierzanie i lzy. Potem rozpacz, złość, żal, smutek i przygnębienie.

— W 2018 roku przy samobadaniu piersi wyczułam guzka. Od razu poszłam do swojego lekarza rodzinnego i dostałam skierowanie do poradni chorób piersi. Tam otrzymałam skierowanie na mammografię, a jej wyniki pokazały, że mam złośliwy nowotwór piersi — opowiada pani Monika. — Długo człowiek nie potrafi się z tym pogodzić. Nie mogłam zrozumieć, dlaczego „to” przytrafiło się właśnie mnie. Nie byłam w stanie wyobrazić sobie życia z rakiem. Zastanawiałam się, co dalej będzie, czy uda się zrealizować plany, marzenia. Co z mężem, dziećmi. Całe dotychczasowe życie wywróciło się do góry nogami. Musiałam jednak się z tego szybko otrząsnąć i stanąć do walki z chorobą.



Wycieczka do Włoch była prezentem dla pani Moniki od męża

Szczęśliwa żona i matka

Pani Monika jest pracownikiem biurowym. Od 21 lat szczęśliwą żoną pana Jarosława. Mamą czwórki wspaniałych dzieci. Rodzina to dla niej największe szczęście.

Po ślubie okazało się, że małżonkowie nie zostaną nigdy biologicznymi rodzicami. Nie wyobrażali sobie związku bez tupotu małych nóżek i śmiechu dzieci. Szybko podjęli decyzję o adopcji. Rozpoczęli starania o dzieci. Po zebraniu dokumentów umówili się na spotkanie wódrodku adopcyjnym. Tam psycholog wypytał ich o warunki mieszkaniowe, czy są pewni, czy ktoś ich namawiał do adopcji. Po sprawdzeniu wszystkich dokumentów oczekiwali na telefon w sprawie wizyty pedagoga w miejscu zamieszkania celem zweryfikowania ich prawdziwości. Potem uczestniczyli w szeregu

spotkań z psychologami i pedagogami, którzy wypytywali ich o wszystko, co dotyczyło ich i najbliższej rodziny. Dzieciństwo, relacje z rodzicami, teściami, rodzeństwem.

Marzyli o dwójce dzieci, jednak życie szykowało dla nich niespodziankę. Na adopcję czekało 4-osobowe rodzeństwo w wieku 8, 6, 5 i 2 lat. I choć początkowo wystraszyli się, jak dadzą radę z czwórką dzieci, to postanowili nie rozdzielać rodzeństwa i zabrać ich do siebie.

— Maluchy szybko zdobyły nasze serca. Najstarszy był nieufny, ale po jakimś roku usłyszeliśmy upragnione słowa „mama” i „tata” — wspomina z łzami w oczach pani Monika. — Wiadomo, że my sami na początku się baliśmy, a z czasem byliśmy jak w amoku. Baliśmy się, że będziemy kiepskimi rodzicami, że nie damy rady, że może

Bóg celowo pozbawił nas możliwości zajścia w ciążę, bo wiedział, że zawiedzie. Strach jednak szybko przerodził się w szczęście. Po raz pierwszy nasz dom wypełnił się szebiotem dziecięcych głosów i tupotem małych stóp. Dzieci cieszyły się z każdej zabawki, ze swoich łóżek i rowerków. Nie było jednak zawsze miło. Maluchy budziły się często z krzykiem i wciąż dopytywały, czy będą z nami na zawsze. Kiedy tak spali w swoich łóżkach, siadaliśmy z mężem przy drzwiach i nie wierzyliśmy w nasze szczęście. Tak długo czekaliśmy na dziecko, a tu dostaliśmy poczwórne szczęście... Brak nam słów, by wyrazić to, co czuliśmy i czujemy, patrząc na nasze dzieci.

Adopcja to był bardzo trudny krok, który przyniósł małżeństwu pani Moniki i pana Jarosława sporo lęku i wątpliwości,

ale też dał miłość bezbronnym, małym istotom.

Choroba przyszła niespodziewanie

Kiedy pani Monika wyczuła guz, bardzo się wystraszyła; jej ciocia i babcia zmarły na nowotwór. Szybko udała się do lekarza, przeszła badania. Okazało się, że to nowotwór...

— Mąż i dzieci to cały mój świat — zapewnia pani Monika. — Każde z nich daje mi radość i szczęście. Czego od życia można chcieć więcej... Byłam dumna z moich dzieci, z męża. Miałam wspaniałą rodzinę i przyjaciół. Wszystko się układało i nagle runęło jak domek z kart. W ciągu kilku dni mój misternie budowany świat legł w gruzach. Nie byłam na to przygotowana, ale kto by był? W takim wieku nikt się nie spodziewa takiej wiadomości, wręcz wyroku...

Wszystko potoczyło się bardzo szybko. W szpitalu się dowiedziała, że czeka ją operacja i leczenie. Przeszła operację oszczędzającą. Już w jej trakcie dostała pierwszych 25 naświetleń, a potem następne 25. Cały czas jest pod opieką lekarzy.

Nie można się poddawać

Organizm był wyczerpany, jednak pani Monika nie zamierzała się poddawać. Miała oparcie w najbliższych i w Bogu.

— Jestem katoliczką i wierzę, że to Bóg kieruje naszym losem — tłumaczy. — Wiara i moja rodzina dodawała mi siłę. Gdy patrzyłam w oczy moich dzieci, wiedziałam, że nie mogę się załamać.

W szpitalu pani Monika poznała wiele osób, które podobnie jak ona stoczyły walkę ze śmiertelną chorobą. Są niestety osoby, którym się nie udało wygrać.

— Niektóre panie, które jeździły ze mną na chemię, niestety odeszły — mówi. — Człowiek w takich chwilach uświadamia sobie, że dostał od losu drugą szansę, drugie życie. W szpitalu poznałam wiele ludzkich historii, napatrzyłam się na chorujących ludzi. Wiem, jak ważne jest w tej chorobie wsparcie najbliższych i pozytywne nastawienie. Dziękuję moim najbliższym i przyjaciołom, że wspierali mnie w tym trudnym czasie. Pomagali i opiekowali się dziećmi. Moja wygrana walka jest także dzięki nim. Wiem, że mogę na nich liczyć każdego dnia, o każdej porze. To bardzo ważne, bo daje pewien komfort psychiczny i siłę, że trzeba walczyć.

Badajcie się!

— Co mogłabym doradzić innym kobietom w podobnej sytuacji? Nie poddawać się, nie poddawać się i jeszcze raz nie poddawać się. Myśleć pozytywnie i od razu działać, a przede wszystkim to się badać



**PANI MONIKA
APELUJE:
BADAJCIE SIĘ
REGULARNIE!
ŻYCIE TO CENNY
DAR, O KTÓRY
TRZEBA DBAĆ!
NIKT INNY ZA
WAS TEGO NIE
ZROBI!**

— przekonuje pani Monika. — Trzeba wierzyć, że pokona się chorobę, planować przyszłość i marzyć! Moje największe marzenie to wychować dzieciaki, które mam. Marzę, że udzielię im kiedyś błogosławieństwa przed ich ślubami, że doczekam wnuków... Chciałabym się zestarzeć z moim wspaniałym mężem, który przez cały ten trudny czas był ze mną. Taka miłość nie zdarza się często. Jarek był ze mną na dobre i złe, w chwilach kiedy byłam smutna, obolała, kiedy wypadały mi włosy i kiedy potrzebowałam jego wsparcia, by iść do toalety. Przez cały czas mojej choroby dbał o mnie i dzieci.

Na 15. rocznicę ślubu pan Jarosław sprawił swojej żonie niespodziankę i zabrał ją na wycieczkę do Włoch. Było to marzenie pani Moniki, jednak ze względu na małe dzieci, potem na chorobę wyjazd nie mógł się odbyć.

— Spędziliśmy cudowny tydzień we Włoszech. To był wspaniały czas — mówi wzruszona pani Monika. — Mieć przy sobie tak wspaniałego człowieka to wielkie szczęście. Z kimś takim można wygrać każdą walkę, spełnić marzenia i poczuć się jak najbogatszy człowiek na świecie.

Joanna Karzyńska

SŁAWOMIR WIETECZA MŁAWIANINEM ROKU 2025

Znamy nazwisko Mławianina Roku 2025! W przeprowadzonym głosowaniu tajnym przyznającej to honorowe wyróżnienie kapituły zwyciężył zdecydowaną większością głosów Sławomir Wietecha – Harcerz Rzeczypospolitej, wieloletni Komendant Hufca Mława Związku Harcerstwa Polskiego. Jego kandydaturę zgłosił Hufiec ZHP Mława.

Owyniku głosowania poinformował podczas spotkania w Szkole Podstawowej nr 2 w Mławie przewodniczący kapituły Janusz Grochowski. Przedstawił też przybyłym na ogłoszenie wyniku sylwetkę laureata. Jak podkreślił, Sławomir Wietecha jest związany z harcerstwem już od swych najmłodszych lat. A zaczęło się w roku 1968, kiedy to jako uczeń Szkoły Podstawowej nr 6 w Mławie złożył obietnicę zuchową, za czym w 1970 roku poszło przyrzeczenie harcerskie. W 1979 roku uzyskał stopień organizatora prowadzącego drużyny harcerskie działające w szkołach podstawowych nr 2 i nr 6, a rok później – stopień przewodnika. Wtedy też rozpoczął współpracę z Komendą Chorągwi Mazowieckiej Związku Harcerstwa Polskiego. Jako instruktor przy kampanii „Bohater” organizował m.in. rajdy po linii obronnej pozycji mławskiej z września 1939 roku. Pracował jako opiekun na harcerskich obozach i koloniach zuchowych, m.in. w Jantarze. W latach 1982-1983 z młodzieżą harcerską Liceum Ekonomicznego w Mławie brał udział w Operacji Bieszczady. Nie rozstawał się z harcerstwem nawet podczas odbywania służby wojskowej – pracował wówczas jako drużynowy w Liceum Ogólnokształcącym w Giżycku. W roku 1985, na wniosek Chorągwi Suwalskiej ZHP, uzyskał stopień podharcemistrza, a następnie najwyższy – Harcerza Rzeczypospolitej.



Po powrocie do Mławy Sławomir Wietecha pełnił funkcję Komendanta Szczepu Drużyn Przyparafialnych ZHP działających przy parafii pw. Świętej Trójcy, biorąc czynny udział m.in. w procesjach Bożego Ciała i akcji Betlejemskie Światło Pokoju. W latach 2003-2017 był Komendantem Hufca ZHP Mława. Organizował obozy, w których brała udział m.in. młodzież z Domu Dziecka w Kowalewie, a od 2010 roku – turniej halowej piłki nożnej Rekin Futbolu (w 2026 r. odbyła się jego 15. edycja). Pracował w sztabach organizujących obchody rocznicowe Bitwy pod Mławą (od 1. do 10. edycji tego wydarzenia), podczas których harcerze pracowali w służbach porządkowych i medycznych oraz opiekowali się osobami starszymi. W czasie pełnienia funkcji komendanta jako pierwszy

instruktor z Mławy został powołany w skład Komendy Chorągwi Mazowieckiej ZHP w Płocku jako komendant ds. współpracy z komendantem hufca (lata 2006-2010).

Obecnie Sławomir Wietecha jest Wiceprzewodniczącym Rady Chorągwi Mazowieckiej. Od 2009 r. pełni także funkcję Przewodniczącego Rady Lokalnej Organizacji Turystycznej Północnego Mazowsza. Został odznaczony m.in. medalem Zasłużony dla Miasta Mława, Srebrnym Krzyżem Zasługi i odznaką Za Zasługi dla Turystyki.

O tytuł Mławianina Roku 2025 „walczyło” jeszcze dwóch kandydatów: Zbigniew Markiewicz zgłoszony przez Gminę Wiśniewo i Jacek Mianowski zgłoszony przez Związek Twórców Ziemi Zawkrzeńskiej. Laureatowi serdecznie gratulujemy!

Przypomnijmy, że uroczyste wręczenie tytułu odbywa się corocznie 23 kwietnia, w dniu wspomnienia patrona miasta – św. Wojciecha. Laureat otrzymuje dyplom nadania tytułu Mławianin Roku, medal pamiątkowy im. prof. dr. hab. Ryszarda Juskiewicza z wizerunkiem profesora oraz statuetkę św. Wojciecha, która przekazywana i wręczana jest przez Burmistrza Miasta Mława. Nazwisko laureata zostaje także wpisane do Księgi Pamiątkowej konkursu Mławianin Roku, prowadzonej przez Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Mławskiej.

Krzysztof Napierski,
Janusz Grochowski

JUBILEUSZOWE SPOTKANIE Z HISTORIĄ W RADZANOWIE



W Gminnym Ośrodku Kultury w Radzanowie odbyło się wyjątkowe wydarzenie - jubileuszowe spotkanie promujące wydanie dziesiątego tomu Radzanowskich Zeszytów Historycznych. Uroczystość zgromadziła wielu miłośników lokalnej historii oraz mieszkańców gminy, dla których pielęgnowanie dziedzictwa regionu ma szczególne znaczenie. Organizatorem spotkania był Gminny Ośrodek Kultury w Radzanowie. Powiat Mławski podczas wydarzenia reprezentowali: starosta mławski Witold Okumski oraz wicestarosta Tomasz Chodubski. Wśród zaproszonych gości znaleźli się liczni przedstawiciele instytucji kulturalnych i stowarzyszeń, m.in. dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Mławie

Maria Światoń, dyrektor Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej w Mławie, Robert Zaborowski, Stowarzyszenie Mława - miasto zabytkowe na czele z prezesem Tadeuszem Stabachem. Urząd Gminy Radzanów reprezentowała Ilona Dłuzińska - sekretarz Gminy.

Starosta Witold Okumski w swoim przemówieniu podziękował całemu zespołowi redakcyjnemu - na czele z redaktorem naczelnym Walerianem Piotrowskim - za ich wieloletnią pracę na rzecz popularyzacji regionu.

Starosta docenił przedstawienie dziejów Gminy Radzanów, w szczególności placówek oświatowych. Wyraził przy tym nadzieję na kontynuację czasopisma, z zachętą do uwzględnienia biogramów zasłużonych nauczycieli. Wydarzenie miało nie tylko charakter literacki i historyczny, lecz także artystyczny. Uczestnicy mogli podziwiać wystawę malarską autorstwa Sylwii Żochowskiej i Mileny Żochowskiej, a także wystawę rękodzieła przygotowaną przez Urszulę Jurkiewicz.

Zwieńczeniem uroczystości był występ wokalny Kingi Rutkowskiej półfinalistki programu „The Voice of Poland”. Jej występ stał się prawdziwą „wisienką na torcie”, dostarczając uczestnikom wielu muzycznych emocji.



ZAKUPY ONLINE. CZY ZAWSZE SĄ BEZPIECZNE?

Zakupy przez Internet stały się dla wielu z nas codziennością. Są szybkie, wygodne i często tańsze niż w sklepach stacjonarnych. Niestety, wraz ze wzrostem popularności zakupów dokonywanych w sieci, rośnie również liczba oszustw z tym związanych. Fałszywe sklepy internetowe, podszywanie się pod znane marki, wyłudzenie danych z kart płatniczych, czy tworzenie stron łudząco podobnych do oryginalnych serwisów – to dziś powszechne metody działania cyberprzestępców. Nie daj się oszukać!

Najczęstszy scenariusz, teoretycznie wszystkim znany, jest dość prosty: atrakcyjna reklama w mediach społecznościowych, produkt w wyjątkowo niskiej cenie, a do tego dochodzi presja czasu: „tylko dziś”, „ostatnie sztuki”, „została godzina” lub „promocja -80%”. No właśnie – niby znamy tę metodę oszustwa, ale gdy emocje przejmują kontrolę, wtedy padamy ofiarą oszustwa.

Czasem wystarczy kilka sekund, by zauważyć wyraźne sygnały ostrzegawcze: literówkę w adresie strony, brak danych firmy, brak kontaktu do sprzedawcy, brak numeru NIP, wyłącznie pozytywne opinie lub opinie napisane stosunkowo niedawno - to

istotne w sytuacji, gdy na stronie widnieje informacja, że sklep istnieje już długo na rynku. Pamiętajmy również o tym, że opinie o sklepie powinny być możliwe do zweryfikowania także poza jego witryną. Dane sklepu można zweryfikować np. na stronie centralops.net. Sygnałem ostrzegawczym może być również ograniczona metoda płatności - np. wyłącznie przelew tradycyjny. Kolejny sygnał to sytuacja, gdy „sprzedawca” przekierowuje rozmowę na jeden z komunikatorów i tam proponuje dokonanie płatności, np. po kliknięciu w podany link.

Zdarza się też tak, że oszuści podają na stronie adres, który rzeczywiście istnieje, ale fizycznie nie

ma pod nim wskazanego sklepu. A taki adres jesteśmy w stanie sprawdzić sami, wpisując go w wyszukiwarkę i weryfikując, co się pod nim znajduje. Oszuści dla zmylenia czujności, podają również niepełne dane do kontaktu, np. pięć cyfr numeru telefonu komórkowego, zamiast sześciu. To są drobne sygnały, które można zauważyć - wystarczy się temu bliżej przyjrzeć. Podczas upewniania się, czy nie jesteśmy na fałszywej stronie, warto wiedzieć, że symbol kłódki przy adresie „https” nie gwarantuje nam tego, że strona jest bezpieczna.

Warto pamiętać, że autentyczny i profesjonalny sklep internetowy udostępnia swoje pełne dane

oraz bezpieczne metody płatności i jasne zasady zwrotów.

Konsekwencje nieuwagi mogą być poważne - od utraty pieniędzy za opłacenie towaru, który nie istnieje, po kradzież danych karty i związane z tym dalsze nieautoryzowane transakcje. W skrajnych przypadkach dochodzi nawet do kradzieży tożsamości.

Dlatego przed każdym zakupem warto zatrzymać się na chwilę i zastosować zasadę ograniczonego zaufania. Chwila poświęcona na weryfikację danego sklepu, może uchronić przed stresem, utratą danych, pieniędzy i długotrwałymi problemami. W świecie cyfrowym ostrożność, to nie przesada - to konieczność. (CBZC/mw)

BEZPIECZEŃSTWO PIESZYCH PO ZMROKU

Wraz z nadejściem wiosny coraz więcej osób korzysta z dłuższych dni i sprzyjającej pogody, spacerując lub uprawiając aktywność fizyczną na świeżym powietrzu. Należy jednak pamiętać, że po zmroku piesi oraz rowerzyści są znacznie mniej widoczni dla kierujących pojazdami, co zwiększa ryzyko niebezpiecznych zdarzeń drogowych. Dlatego policjanci apelują do wszystkich uczestników ruchu drogowego o zachowanie ostrożności oraz przestrzeganie podstawowych zasad bezpieczeństwa.

Mimo, że przepisy dotyczące obowiązku korzystania z elementów odblaskowych obowiązują już od kilku lat, wciąż wielu pieszych je ignoruje, narażając się na niebezpieczeństwo. Warto pamiętać, że pieszy w starciu z pojazdem jest niechronionym uczestnikiem ruchu drogowego i w przypadku zdarzenia drogowego jest najbardziej narażony na poważne obrażenia. Przypominamy, że pieszy poruszający się po zmroku poza obszarem zabudowanym ma obowiązek korzystania z elementów odblaskowych.

Dla poprawy bezpieczeństwa warto pamiętać o kilku podstawowych zasadach:

- korzystać z elementów odblaskowych i nosić jasne elementy odzieży,
- poruszać się lewą stroną jezdni, gdy nie ma chodnika lub drogi dla pieszych,
- przechodzić przez jezdnię w miejscach wyznaczonych,
- unikać korzystania z telefonu lub słuchawek podczas przechodzenia przez jezdnię,

W okresie wiosennym na drogach pojawia się również coraz więcej rowerzystów. Podobnie jak piesi, są oni szczególnie narażeni na niebezpieczeństwo, zwłaszcza po zmroku i w warunkach ograniczonej widoczności. Dlatego warto zadbać o odpowiednie oświetlenie roweru oraz elementy odblaskowe, które znacząco poprawiają widoczność i bezpieczeństwo na drodze.

Policjanci również apelują do kierujących pojazdami oraz użytkowników jednośladów o zachowanie szczególnej ostrożności, zwłaszcza w rejonie przejść dla pieszych oraz na drogach słabo oświetlonych. Należy dostosować prędkość do warunków panujących na drodze, obserwować pobocza oraz zachować szczególną uwagę w miejscach, gdzie mogą poruszać się piesi i rowerzyści. Bezpieczeństwo na drodze zależy od wszystkich uczestników ruchu. Pamiętajmy, że nawet niewielki element odblaskowy może znacząco zwiększyć widoczność i pomóc uniknąć niebezpiecznych sytuacji.

KRADŁ POD OKIEM KAMER. WYNIÓSŁ ZE SKLEPU WALIZKĘ, PUFY I ODZIEŻ

Wydział Kryminalny mławskiej komendy Policji prowadzi postępowanie, dotyczące przestępstwa kradzieży. Widoczny na nagraniu mężczyzna ukradł towar za ponad tysiąc zł. Wyszedł ze sklepu z koszykiem zapakowanym po brzegi odzieżą i innymi artykułami. Jeśli rozpoznasz sprawcę, powiadom Policję. Widoczny na zdjęciu mężczyzna kradł w jednym z mławskich sklepów odzieżowych. Ukradł ramki do zdjęć, pufy, walizkę, plecak oraz różnego rodzaju odzież męską. Za przestępstwo kradzieży grozi kara od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności.

Osoby, które rozpoznają mężczyznę lub mają informacje, które mogłyby się okazać pomocne w ustaleniu jego tożsamości, proszone są o pilny kontakt z mławską Policją, tel. 47 703 62 00 lub 47 703 62 14. Informację można przekazać anonimowo.

asp.szt. Anna Pawłowska

WYPADEK W MŁAWIE. KIEROWCA I PASAŻER CIĘŻKO RANNI

Trwają czynności mławskiej policji i prokuratury w sprawie wypadku na ul. Piekietko w Mławie. W wypadku ucierpiało kierowca i pasażer, obaj to 25-letni mieszkańcy Mławy. Policja apeluje o rozsądek i rozwagę za kierownicą. Chwila nieuwagi, nadmierna prędkość, mogą doprowadzić do tragedii.

Jak wynika z ustaleń policjantów, pracujących na miejscu wypadku, kierowca volkswagena, jadąc od ul. Studzieniec w Mławie, na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem i zjechał na pobocze. Samochód wyrzucił się na bok i uderzył



w drzewo. Kierowca i pasażer zostali zakleszczeni we wraku pojazdu. Z pomocą ruszyli świadkowie zdarzenia, którzy natychmiast wezwali służby ratunkowe. Ciężko ranny kierowca, po udzieleniu pierwszej pomocy, został przetransportowany śmigłowcem PLR do szpitala w Olsztynie. Rannego pasażera przewieziono do szpitala w Mławie. Od kierującego pobrano krew do dalszych badań na obecność alkoholu i środków odurzających. Trwają szczegółowe ustalenia przebiegu i przyczyn wypadku. Postępowanie prowadzi

mławska komenda policji pod nadzorem prokuratury. Policja apeluje do kierowców o rozwagę i ostrożność na drodze. Wiosenne, dobre warunki często usypiają czujność i skłaniają do szybszej jazdy - jednak to właśnie nadmierna prędkość wciąż jest jedną z głównych przyczyn najpoważniejszych wypadków. Pamiętajmy, aby zawsze dostosować prędkość do warunków i mieć na uwadze, że na drodze nie jesteśmy sami. Chwila brawury może doprowadzić do tragedii, której skutków nie da się cofnąć.

asp.szt. Anna Pawłowska

SENIORZE, NIE DAJ SIĘ OSZUKAĆ!

W ciągu kilku ostatnich lat seniorzy najczęściej padali ofiarami kradzieży i oszustw. Jednym z najczęściej popełnianych przestępstw na szkodę osób starszych jest oszustwo dokonywane metodami „na wnuczka”, „na policjanta”, „na marynarza” czy też pracownika gazowni. Oszuści czują się bezkarni.

Coraz więcej seniorów ma świadomość tego, w jaki sposób działają sprawcy oszustw i jak nie stać się ich ofiarą. Przestępcy nie pozostają jednak w tyle i modyfikują swoje działania. W ostatnim czasie często wykorzystywaną przez nich metodą jest tzw. kradzież „na policjanta”, „na pracownika banku” czy „funkcjonariusza CBS”. Sprawcy wykorzystują zaufanie społeczeństwa do funkcjonariuszy policji i wyłudniają pieniądze od starszych osób.

Różne metody oszustw

W każdym miesiącu po kilkudziesięciu osobach zgłasza skargi. Wszystkie firmy od telefonów i prądu są podobne, powstały niedawno. Do szukania klientów mają podwykonawców. Jakże są ich metody?

– Na telemarketera. Dzwoni taki do klienta. Tak prowadzi rozmowę, by klient był przekonany, że telefonuje jego dotychczasowy operator z ofertą promocji. Jeśli klient da się nabrać, trzeba do niego wysłać kuriera, żeby uzyskać podpis. Prawo daje klientowi możliwość zerwania umowy bez podania przyczyn, jeśli była podpisana poza siedzibą firmy-usługodawcy. Oszuści znaleźli na to sposób. Nie zostawiają egzemplarza umowy. Dopiero po otrzymaniu pierwszej faktury klient się dowiaduje, że padł ofiarą oszustów i ma nową umowę z nową firmą. Wtedy jest już za późno.

– Na monterza. Najnowsza i najbardziej bezczelna. Akcja wymiany liczników. Oszuści o tym wiedzą. Przychodzą więc i mówią,



foto: daga.pl

Mimo wielu akcji promocyjnych policji złodzieje wciąż oszukują seniorów

że będzie wymieniany licznik, trzeba podpisać umowę. Prawdziwi monterzy nie żądają żadnych podpisów na żadnej umowie. A fałszywi podsuwają coś do podpisania, licząc, że nikt nie będzie czytał.

Inny wariant tej samej metody, jeszcze bardziej bezczelny – niczego nie każą podpisywać. W każdym razie żadnej umowy. Po prostu mówią, że trzeba spisać stan licznika przed wymianą. Potrzebne są dane: imię, nazwisko i numer pesel.

Jak nie stać się ofiarą oszustów?

Przed wszystkim należy zachować ostrożność – jeżeli dzwoni do nas ktoś, kto podszywa się pod członka naszej rodziny i prosi o pieniądze, nie podejmujemy żadnych pochopnych działań. Nie informujemy nikogo telefonicznie o ilości pieniędzy, które mamy w domu lub jakie przechowujemy na koncie. Nie wypłacamy z banku wszystkich oszczędności.



PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI MASZ BABCIĘ, DZIADKA, BĄDŹ ICH WIERNYM POMOCNIKIEM I POMAGAJ W SYTUACJACH, KTÓRE CZĘSTOKROĆ WYMAGAJĄ SZYBKIEJ, LECZ ROZSĄDNEJ DECYZJI. ROZMAWIAJ Z DZIADKIEM I BABCIĄ O ZAGROŻENIACH, JAKIE MOGĄ ICH SPOTKAĆ W CODZIENNYM ŻYCIU I O SPOSOBACH, JAKIE MOGĄ ICH USTRZEC PRZED PROBLEMAMI. PRZESTRZEGAJ, ŻEBY NIGDY NIE WPUSZCZALI OSÓB NIEZNAJOMYCH DO DOMU.

Zadzwońmy do kogoś z rodziny, zapytajmy o to, czy osoba, która prosiła nas o pomoc, rzeczywiście jej potrzebuje. Pamiętajmy, że nikt nie będzie nam miał za złe tego, że zachowujemy się rozsądnie. Nie ulegamy presji czasu wywieranej przez oszustów.

W szczególności pamiętajmy o tym, że funkcjonariusze policji NIGDY nie informują o prowadzonych przez siebie

sprawach telefonicznie! Nigdy nie proszą też o przekazanie pieniędzy nieznanemu osobie.

W momencie, kiedy ktoś będzie chciał nas oszukać, podając się przez telefon za policjanta – zakończmy rozmowę telefoniczną! Nie wdawajmy się w rozmowę z oszustem. Jeżeli nie wiemy, jak zareagować, powiedzmy o podejrzanym telefonie komuś z bliskich.

opr. JK

MŁAWA ZAGRAŁA DLA STASIA. CHARYTATYWNY TURNIEJ PRZYNIÓSŁ BLISKO 14 TYS. ZŁ

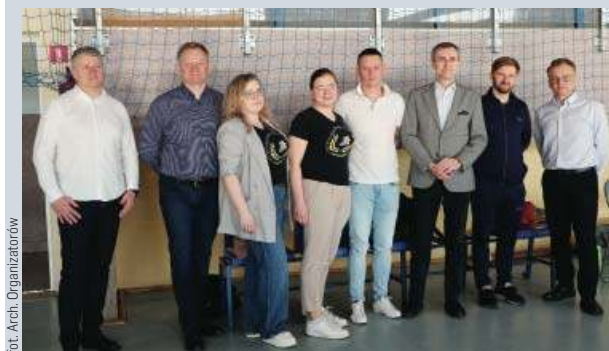


foto: Arch. Organizatorów

W sobotę, 14 marca, w hali sportowej przy ul. Zuzanny Morawskiej 29B w Mławie odbył się Charytatywny Turniej Piłki Nożnej dla Stasia Barańskiego. Wydarzenie zgromadziło młodych zawodników, ich rodziny, kibiców oraz mieszkańców, którzy wspólnie wsparli szczytny cel – pomoc dla chłopca walczącego z poważnymi wadami serca. Dzięki hojności uczestników i gości wydarzenia udało się zebrać 13 983,85 zł, które w najbliższym czasie zostaną przekazane tacie Stasia i przeznaczone na dalszą walkę o zdrowie chłopca.

Turniej odbył się pod patronatem burmistrza Miasta Mława Piotra Jankowskiego. Oficjalnego otwarcia dokonali: burmistrz Piotr Jankowski, wicestarosta Powiatu Mławskiego Tomasz Chodubski, zastępca burmistrza Marcin Burchacki oraz radny Miasta Mława Andrzej Karpiński. W wydarzeniu uczestniczył również tata Stasia – pan Patryk Barański, który podczas otwarcia w poruszających słowach podziękował wszystkim za wsparcie i za inicjatywę, która daje nadzieję w walce o zdrowie jego syna.

Od samego rana trybuny wypełniały się rodzicami, mieszkańcami i kibicami, którzy wspólnym dopingiem wspierali młodych piłkarzy. Podczas turnieju rywalizowały drużyny z roczników 2017 oraz 2015, które pokazały ogromną pasję, zaangażowanie i prawdziwą radość z gry.

W turnieju udział wzięły drużyny:

Rocznik 2017	Rocznik 2015
MKS Działdowo	AP Nazar 1
UKS Piłkarskie Asy Szreńsk	AP Nazar 2
APN Nazar 1	MKS Działdowo
APN Nazar 2	MKS Działdowo 2
GKS Polonia Iłowo	GKS Polonia Iłowo
Akademia Piłki Nożnej Olimp	GKS Olimp Sońsk

Turniej był nie tylko sportowym wydarzeniem, ale przede wszystkim pięknym przykładem solidarności i ogromnego zaangażowania. Dzięki wspólnej pracy organizatorów, trenerów, wolontariuszy, rodziców oraz wszystkich osób, które włączyły się w przygotowanie wydarzenia, udało się stworzyć wyjątkową atmosferę pełną wsparcia, życzliwości i prawdziwych emocji.

Podczas wydarzenia prowadzono również licytację charytatywną, w trakcie których można było wylicytować m.in. koszulki znanych piłkarzy. Nie zabrakło także słodkiego poczęstunku – uczestnicy mogli skosztować domowych ciast i przekąsek przygotowanych przez Koła Gospodyń Wiejskich z Dąbku, Żurominka oraz Modły, które chętnie włączyły się w pomoc. Gratulujemy Akademii Piłkarskiej Nazar Mława – organizatorowi, za profesjonalną organizację turnieju. To wydarzenie pokazało, jak wiele można osiągnąć dzięki wspólnej pracy, zaangażowaniu i otwartym sercom wielu ludzi. Dziękujemy wszystkim, którzy dorzucili swoją cegiełkę do tej pięknej inicjatywy.

Bo tego dnia chodziło o coś więcej niż sport. Chodziło o serce.

WM/WP

WSPOMNIENIA LEONTYNY MICHALSKIEJ Z KULAN

Prezentujemy naszym Czytelnikom piątą część wspomnień pani Leontyny (z d. Karasek) Michalskiej z Kulan ur. 1917 roku.

Do kościoła także uczęszczałam w Wieczfn. Od 6 do 12-ego roku życia zajmowałam się sypaniem kwiatów w czasie uroczystości kościelnych, a gdy miałam 12-13 lat nosiłam obraz „Serca Jezusowego” z koleżanką z organizacji „Druhny”, Stanisławą Zimnowodzka. Do „Druhen” w Wieczfn należałam od 12-ego roku życia, czyli od 1929 r., a do „Koła Gospodyń Wiejskich” w Kuklinie od 1931r. Na początku lat 30. XX w. należałam też do stowarzyszenia „Nowa Wieś”, również w Kuklinie. Do wszystkich tych organizacji należałam aż do momentu wyjścia za mąż w lutym 1936 r.

Związek Młodzieży Katolickiej, chór i teatr

„Druhny” lub inaczej „Związek Młodzieży Katolickiej”, to organizacja księżowska. Proboszczem był wtedy ks. Ludomir Lissowski, a prowadził wszystko ks. (Jerzy) Dąbrowski. Były drużyny męskie i żeńskie. Do męskiej należał m.in. Stanisław Szczepkowski, syn Michalina (zd. Karasek), siostrzeniec mojego ojca, który w czasie II wojny światowej był w AK. W 1945 r. musiał uciekać z pow. mławskiego na Pomorze, gdyż był poszukiwany przez władze komunistyczne. Do drużyny żeńskiej z kolei, zgodnie z fotografią z 1931r., należały m.in.: Maria Kowalska, Irena Żebrowska z Kuklina, Kaliszówna z Peplówka,



Mapa wsi Kuklin, 1931 r. (Domena publiczna)

Jadzia z Uniszek Czerwonych spod Białut, Janina Fabisiak, Helena Fabisiak, późniejsza Lipińska z Kuklina (ale jeszcze przed II wojną światową zamieszkała ona w Gdyni), Krąjewska z Wieczfn-Bąki lub z Pogorzeli, Stanisława Zimnowodzka z Wieczfn, Milewska spod dworu w Wieczfn itd.

Nasze stroje nieco przypominały stroje harcerskie, ale nie było to oczywiście harcerstwo. We wsi Wieczfnia nie było harcerstwa. Stroje szyłyśmy sobie same z zielonego drelichu. Krawaty i kołnierzyki były w kolorze niebieskim. Nasze stroje widać na fotografii z 1931r., zdjęcie zrobiono w Mławie, jechałyśmy wtedy na jakiś zjazd. Zjazdy naszej organizacji odbywały się m.in. w Dzierzgowie, Kuklinie oraz w Grzebsku. Wiem też, że dziewczyny były w Płocku, ale mnie nie było na tym wyjeździe. W Mławie natomiast nasz chór z Wieczfn prowadzony przez organistę zajął IV miejsce w konkursie oraz

otrzymał list pochwalny z „Lutni”. Na zjazdach było zazwyczaj kilka chórów. W Grzebsku np. śpiewaliśmy biskupowi, było to koło 1930 r. Pojechaliśmy tam dwoma wozami konnymi, które dostaliśmy od ks. L. Lissowskiego. Próby naszego chóru, do którego należało część druhen odbywały się oczywiście w Wieczfn.

W ramach „Druhen” odbywały się również przedstawienia teatralne, głównie religijne. Występy teatru odbywały się w Wieczfn, w szkolnej czytelnicy mieszczącej się w czerwonym budynku obok mieszkania dzisiejszego organisty. Miały tam miejsce także przedstawienia świeckie oraz potańcówki organizowane przez druhow i druheny.

OSP z Wieczfn

Do Wieczfn przyjeżdżały również organizacje z innych wsi. Od kiedy zbudowano tam remizę strażacką (między 1927-29 r.) zrobiło się więcej miejsca do ćwiczeń i zabaw. (Wbu-



Widok ogólny wsi Wieczfn, ok. 2025 r. (Domena publiczna)

dynku strażnicy było również biuro Kasy Stefczyka). W remizie odbyło się także 25-lecie kapłaństwa ks. L. Lissowskiego. Dzisiejsza remiza znajduje się w tym samym budynku, tylko rozbudowanym. Straż pożarna w Wieczfn została ufundowana m.in. przez dziedzica Wieczfn Michała Krępskiego. W okresie międzywojennym należeli do niej m.in. brat mojej mamy, Aleksandry (z d. Pasymowskiej) Karasek, Adam Aleksander Pasymowski oraz mój późniejszy mąż Michał Michalski (do II 1936 r.). M. Michalski wstąpił do straży będąc jeszcze kawalerem, ok. 1930 lub 1932 r., czyli jakieś 3-5 lat przed naszym ślubem. Brał udział w ćwiczeniach oraz w akcjach pożarniczych, być może stał też na straży w kościele.



Dziedzic Kuklina Jerzy Piekarski. Mława, lata 20./30. XX w. (Zbiory pp. Piekarskich)

Gdy mój ojciec wrócił do wsi Kuklin. W Kuklinie nie należałam do „Koła Gospodyń Wiejskich”



Widok ogólny wsi Kuklin, 3 VIII 2005 r. (Zbiory autora)

oraz organizacji „Nowa Wieś”. Mieszkaliśmy tam od 1931 do wiosny 1937 r., po czym przeprowadziliśmy się już do Gdyni - Orłowo. W Kuklinie mówili na mnie „Gucia”, ale nie wiem dlaczego? Przyjaźniłam się w Kuklinie z pp., pp.: Brzezińskimi, Kolankowskimi, Szymańskimi, Szyburką, Jabłonowską, Kalinowskimi oraz soltysem J. Fabisiakiem i jego żoną Weroniką oraz (Heleną z d. Fabisiak) Lipińską (to inna rodzina).

Dziedzic Piekarski z Kuklina

Dziedzicem w Kuklinie był pan Jerzy Piekarski (od 1936 r.). Dwór mieścił się przy drodze z Kuklina do drogi głównej, obecnie trasy E7 w kierunku na Nidzicę. Dwór był parterowy i stał w miejscu, gdzie teraz znajduje się sklep spożywczy w Kuklinie. Dziedzic (ojciec Jerzego, Władysław Piekarski) raczej nie chodził w pole. Zwykł przesiadywać w fotelu, ponieważ nie mógł spać w łóżku z powodu cukrzycy. Często bywałam we dworze u p. (Wł.) Piekarskiego, gdy ojciec mnie po coś wysyłał, albo pytał o wyjazd w sprawie kupna koni. Dziedzic przychodził też na wieś do mojego ojca (Stanisława Karaska). Ojciec handlował końmi, więc doradzał m.in. p. Piekarskiemu.

Żona (Helen), dziedzica wcześniej umarła (zm. dopiero w 1941 r.). Dwór był zadłużony. Dziedzic (Władysław Piekarski) umarł chyba przed II wojną światową (zm. 14 IV 1936 r.). Piekarscy mogą być pochowani przy kościele w Kuklinie. Były tam nagrobne tablice. (Tylko Wł. Piekarskiego i zięcia Franciszka Bańki oraz jeden grób bez tabliczki, N.N.). W kościele tym (w Kuklinie) także śpiewałam, a w październiku odmawiałam z dziewczynami różaniec i chodziliśmy także na nabożeństwa majowe. Msza Św. oraz procesja odbywały się w niedzielę o godz. 11,00, a w Wieczfnie msze były o godz. 9,00 i 17,00 albo 18,00.



Pierwsza od lewej stoi Leontyna Michalska. Druhny - „Związek Młodzieży Katolickiej” z Wieczfnia. Mława, ok. 1931 r. (Zbiory autora)



OSP i Kasa Stefczyka w Wieczfnia, 1929 r. (Zbiory OSP Wieczfnia)



W środku (drugi rząd), ósmy od lewej siedzi dziedzic Kuklina Wł. Piekarski, dalej pan z powiatu, w białym szalik, ks. L. Lissowski oraz dziedzic Wieczfnia Michał Krępski. OSP w Wieczfnia, lata 30. XX w. (Zbiory OSP Wieczfnia)

Nauczyciel Marian Wiśniewski z Kuklina

Do dworu w Kuklinie przyjeżdżała panien-

ka z majątku w Kobylinie. Była nauczycielką na kursie w organizacji „Nowa Wieś”. W szkole

w Kuklinie byli też inni nauczyciele: p. Wilczek (mieszkał z żoną) oraz Marian „Maniek” Wiś-



Dziedzic Kuklina Wł. Piekarski z żoną Heleną. Kuklin, 1935 r. (Zbiory pp. Piekarskich)



Dziedziczka, żona Jerzego, Maria (z d. Archutowska) Piekarska przed dworem w Kuklinie, lata 30. XX w. (Zbiory pp. Piekarskich)

niewski. Jego ojciec był kowalem w Kuklinie. Do gimnazjum dostał się dzięki poparciu dziedzica Piekarskiego i ukończył tam szkołę oraz zdał maturę (w 1935 r.). Z Mańkiem zawsze bawiłam się w Wieczfnia, kiedy byłam w Druhnach. Przychodził tam, bo w „Druhnach” była też jego siostra. Dał mi kiedyś swoje zdjęcie z gimnazjum w Mławie, ale zginęło mi ono. Wspólnej fotografii niestety nie mieliśmy. Przyjaźniłam się z nim, ale gdy wyszłam za mąż, to już nie było tak samo. (Przypominam sobie, że opowiadała mi p. L.M., także o takiej oto sytuacji. Mianowicie kiedyś przyszły mąż od II 1936 r. Michał Michalski starając się w konkurach

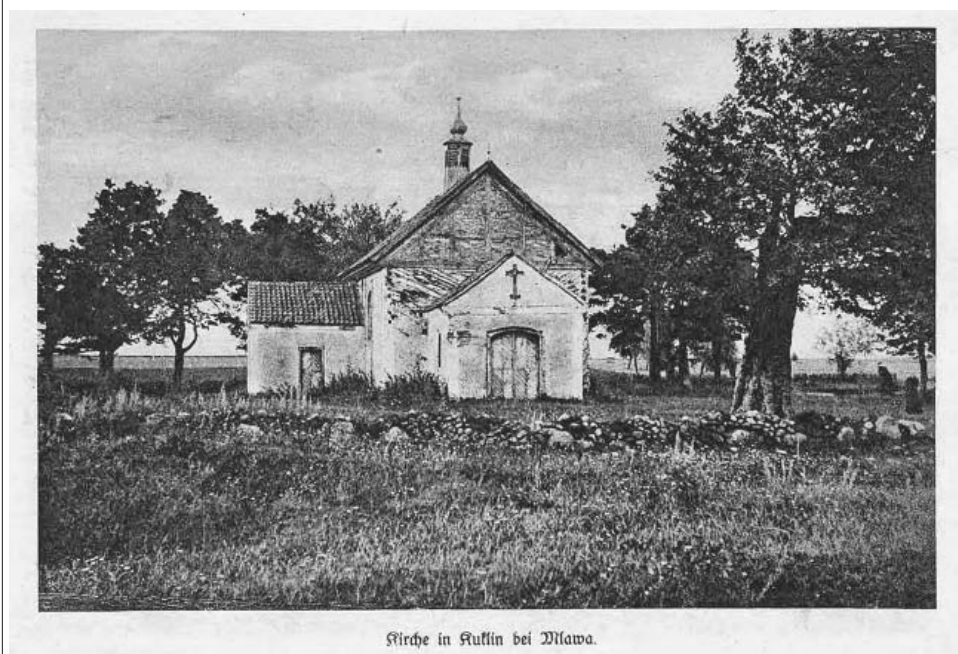
o swoją kuzynkę Leontynę, zastąpił drogę ze swoimi kolegami, idącemu właśnie Mańkowi Wiśniewskiemu. Michał wyjął rewolwer przed Mańkiem, mówiąc do niego, że jeśli on nie odstąpi od Leonki, to będzie z nimi miał do czynienia. I tak się też stało, że odstąpił).

Później przyjechała do Wieczfnia panna, z którą on się poznał i wkrótce wyjechał jeszcze przed wojną. Zamieszkali koło Wilna, gdzie on był nauczycielem. Potem prawdopodobnie wyjechał do USA. Ta panna była podobno z USA. Brat jego natomiast, Czesław, podobnie jak ojciec został kowalem w Kuklinie.

>>>ciąg dalszy str. 10



Widok ogólny wsi Kuklin, lata 30. XX w. (Zbiory pp. Piekarskich)



Kościół w Kuklinie, okres I wojny światowej (Domena publiczna)

(Wspominając autora Józefa Leszczyńskiego, przedwojennego nauczyciela z gm. Wieczfina, piszącym prace o oświeceniu w pow. mławskim, tak oto pisał na temat p. Mariana Wiśniewskiego. „Urodzony 29 VII 1913 r. w Kuklinie (...) syn kowala, Jana i Katarzyny (z d. Ludwikowskich), zamieszkały w Kuklinie. Ukończył dwuklasową Publiczną Szkołę Powszechną w Kuklinie i Państwowe Seminarium Nauczycielskie (...) w Mławie. Świadectwo dojrzałości otrzymał w V 1935 r. W 1935/36 r. odbył służbę wojskową na Dywizyjnym Kursie Podchorążych Rezerwy Piechoty w Puławach. Po powrocie z wojska powędrował na teren Wileńszczyzny i tam do 1940 r. uczył w Publicznej Szkole Powszechnej w Ostrowi koło Wilna. Nie był zmobilizowany. W 1940 r.



II zjazd absolwentów Seminarium Nauczycielskiego w Mławie, 20 V 1934 r. Na zdjęciu stoją m.in. nauczyciele St. Wilczek i Marian „Maniek” Wiśniewski. (Zbiory Biblioteki w Mławie)

został aresztowany i wywieziony w głąb ZSRR. Zwolniony z więzienia po zawarciu umowy pomiędzy rządem polskim (...) (na emigracji), a rządem ZSRR. Po zwolnieniu wstąpił do Armii (...) gen. Andersa. Brał udział w walkach z Niemcami w Afryce i w Europie. Po zakończeniu działań wojennych pozostał w Anglii

i pracował w Londynie jako konduktor autobusowy. Żonaty z Angielką. Córka i dwoje wnucząt nie znały już języka polskiego. Zmarł w Ilkeston w Anglii w dn. 6 XI 1981 r.”.

Nauczyciel Stanisław Wilczek z Kuklina
Zaś p. Stanisław Wilczek ur. 19 IV 1908 r. we wsi Miłoszewiec



Nauczyciel St. Wilczek, Mława, 1927 r. (Zbiory Biblioteki w Mławie)

w pow. przasnyskim, syn Adama i Eleonory (z d. Kuczborskich) z rodziny chłopskiej. „(...) Był uczniem zdolnym i pilnym. Interesował się regionalizmem. Absolwent Seminarium Nauczycielskiego w Mławie z 1927 r. W 1929/30 r. odbywał służbę wojskową w Szkole Podchorążych Rezerwy Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej. (...) Nauczyciel Szkół Powszechnych: w Kitkach, (...) Kuklinie w latach 1934-36, Uniszczach Zawadzkich w 1936/37 r. i Nowej Wsi Małej (...)”. W czasie wojny był też w konspiracji. Po wojnie „(...) ukończył studia na UŁ, uzyskując stopień mgr filozofii. (...) Żonaty z Wandą Wichrowską. Zmarł w Mławie w dn. 16 I 1969 r. Pochowany na cment. w Mławie”).

Koło Gospodyń Wiejskich
„Koło Gospodyń Wiejskich” spotykało się u p. Antoniny Brzezińskiej. Ona też je prowadziła. Przebywała przez jakiś czas z rodziną w Stanach, ale wróciła do Kuklina. Zajęcia u niej odbywały się przy tablicy. Przychodziło na nie dużo dziewcząt. Pożyłyśmy sobie książki, uczyłyśmy się gotowania, robienia serów, krojenia, pieczenia, szycia, haftowania oraz sprzątania. Uczyłyśmy się też prasować np. kołnierzyki na sztywno oraz inne rzeczy. Były też porady lekarskie np. jak zajmować się małymi dziećmi. W „Nowej Wsi” natomiast odbywały



Nagrobki przy kościele Wł. Piekarskiego i zięcia Fr. Bański. Kuklin, 1980 r. (Zbiory Konserwatora Zabytków w Ciechanowie)



Nagrobki Wł. Piekarskiego i zięcia Fr. Bański. Kuklin, 8 V 2012 r. (Zbiory autora)



W środku, czwarta stoi Leontyna Karasek. „Koło Gospodyń Wiejskich” z Kuklina. Mława, 1935 r. (Zbiory autora)

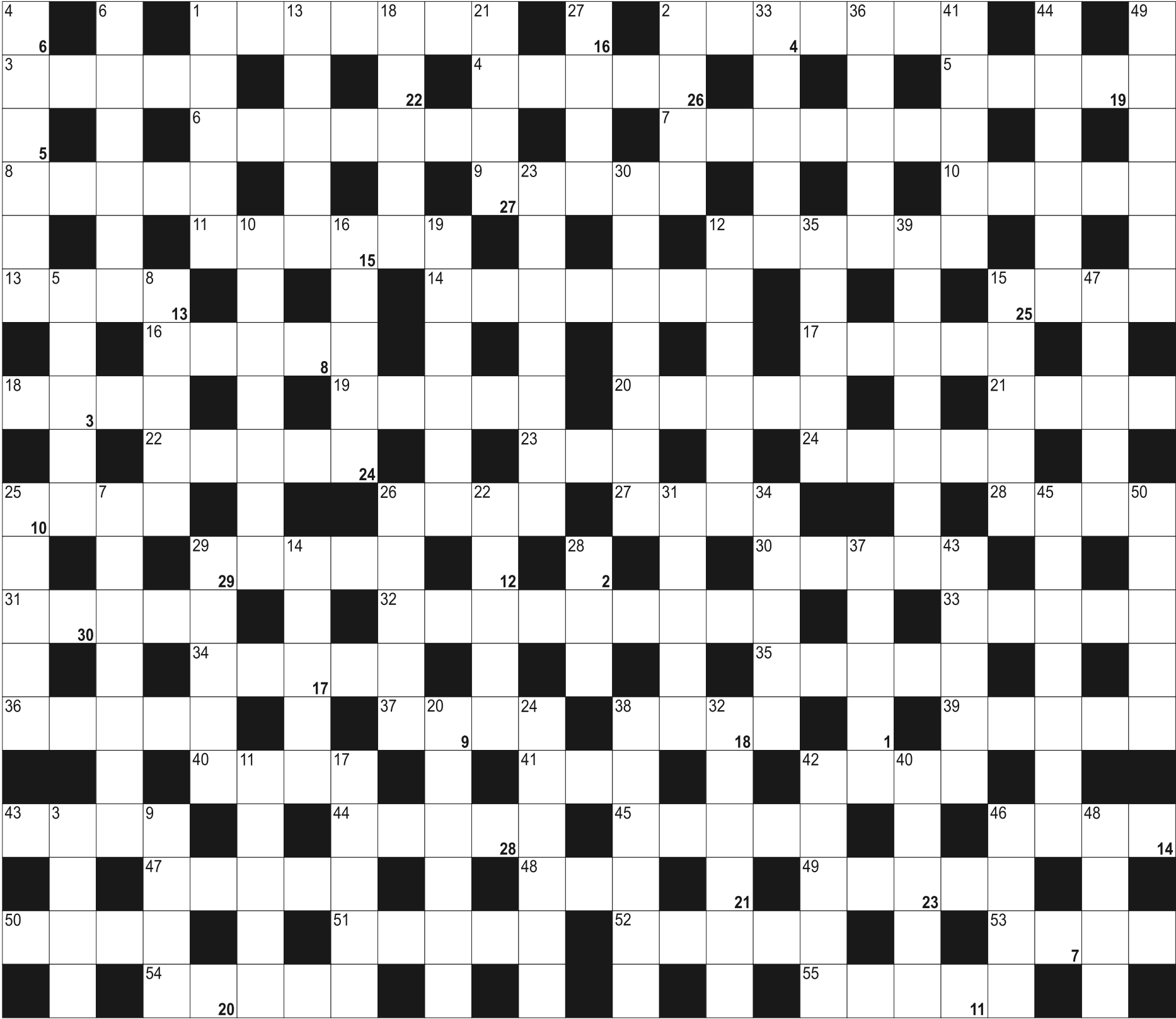


Przedwojenna szkoła w Kuklinie, lata 30. XX w. (Zbiory SP w Wieczfni)

się wykłady, np. pouczenie dla dziewcząt odnośnie dzieci, a także roboty gospodarcze. C.d. n.

Piotr Rafalski,
członek Towarzystwa
Przyjaciół Ziemi Mławskiej

Krzyżówka klasyczna z hasłem



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 30, utworzą rozwiązanie

1	2		3	4	5	6		7	8	9	10	11	12	13	14		15	16	17	18	19		20	21
22		23	24	25	26	27	28	29	30															

POZIOMO: 1) młyn wietrzny; 2) młoda roślina, flanca; 3) Marcin, niemiecki reformator; 4) nadaje audycje; 5) zjazd, zgromadzenie biskupów; 6) prezent dla dziecka; 7) Bolesław, znany poeta; 8) posag, wyprawa panny młodej; 9) grecka królowa Teb, małżonka Amfiona; 10) cel promu ze Świnoujścia; 11) konie zimnokrwiste; 12) guz skórny gruczołu łojowego; 13) grecki bóg wojny; 14) otworzył Sezam, z 40 rozbójnikami; 15) Gs dla fizyka; 16) kraj nad Nilem; 17) rekrutacja do szkoły; 18) ogród Adama i Ewy; 19) oszołomienie po drinku; 20) rodzimy producent kosmetyków; 21) pozycja na drażku; 22) miasto desantu aliantów na Włochy; 23) mazurskie miasto Gizewiusza; 24) święty, zabójca smoka; 25) pociski do wiatrówki; 26) kosmetyczny minerał na zasypki; 27) starożytne liczydło; 28) turystyczna wyspa Indonezji; 29) spiekota, żar; 30) szczyt w Tatrach; 31) mieszkaniec Taszkientu; 32) dymisja króla; 33) krótki japoński wiersz; 34) czołowi działacze partii; 35) i Warta, i Dunajec; 36) masa plastyczna na szkła okularowe; 37) pogoda;

38) z jesiotra to kawior; 39) śnieżny pojazd na płozach; 40) ... Mater, uniwersytet; 41) 2,54 cm; 42) od Turcji po Japonię; 43) równy podczas defilady; 44) poeticka nazwa Francji; 45) wzburzona głębia, bezmiar oceanu; 46) Mercedes ...; 47) kuzynka brzozy z mokrych łąk; 48) trasa lotu pocisku; 49) mała z dwoma wiosłami; 50) owocowy przetwór w słoiku; 51) gąbka do mycia naczyń; 52) gruzińska potrawa z sera i ciasta makaronowego; 53) James, żeglarz który odkrył Hawaje; 54) zespół Marka Grechuty; 55) Kamil, skoczek narciarski z Zębu
PIONOWO: 1) fioletowa krzewinka leśna; 2) odgrywane przez aktorów; 3) kwiat z kolcami; 4) węgielka w sadzie; 5) policyjna "suszarka"; 6) służby wartownicze; 7) imię autora powieści "Imię Róży"; 8) wyższa izba parlamentu; 9) śpiączka, letarg, śmierć pozorna; 10) stowarzyszenie, zrzeszenie, towarzystwo; 11) elastyczne włókno poliuretanowe; 12) karciana wróżba; 13) wydzielina kaszalota; 14) nieufność, decyzja parlamentu; 15) kurka, gaska lub kania; 16) następny dzień; 17)

kołnierzysta, egzotyczna jaszczurka; 18) okręg, rejon, obwód; 19) japońska mafia; 20) ryba o srebrzystych łuskach; 21) z kurkiem nad zlewem; 22) przewodnik, wódz, przywódca; 23) ketmia, hibiskus; 24) lek na nieżyt nosa; 25) reguluje przepływ wody w kanale; 26) bujna przed sianokosami; 27) część pieczonego kurczaka; 28) jedno u cyklopa; 29) podziałka na przyrządach pomiarowych; 30) pod muchomorowym kapeluszem; 31) kołderka niemowlaka; 32) baza strażaków; 33) Zosia dla przyjaciółki; 34) statek wikingów; 35) góra Mojżesza; 36) członek wspólnoty amiszów; 37) kabaretowy dowcipny utwór sceniczny; 38) wynik dzielenia; 39) prowincja w pd.-zach. Kanadzie; 40) w centrum atomu; 41) autor sonetów "Nad głębiami"; 42) miękka tkanina jedwabna; 43) stolica Tybetu; 44) mała Aneta; 45) zwolennicy arianizmu; 46) Ja Sebastian, kompozytor; 47) jezioro na Pojezierzu Olsztyńskim, Krzywe; 48) jarzący się napis; 49) znana marka obuwia sportowego; 50) góra w Japonii (1377 m n.p.m.) na granicy prefektur Shiga i Gifu

JOKER MŁAWA ZNÓW GÓRĄ!

W niedzielę 8 marca w Mławie rozegrano turniej półfinałowy Pucharu Polski w futsalu na szczeblu województwa mazowieckiego. Gospodarze – Joker Mława – zaprezentowali się znakomicie, wygrywając wszystkie trzy spotkania i pewnie meldując się w turnieju finałowym rozgrywek. Drugie miejsce i również awans wywalczyła drużyna AZS UW Wilanów.

Turniej w Mławie był bardzo mocno obsadzony. AZS UW Wilanów to młodzieżowe zaplecze zespołu występującego obecnie w I lidze futsalu, który w przeszłości przez kilka sezonów rywalizował także w Ekstraklasie. W składzie pojawili się również zawodnicy mający doświadczenie w pierwszym zespole oraz drugi trener tego zespołu.

Futsal Team Gostynin przyjechał do Mławy jako świeżo upieczony zwycięzca III ligi futsalu, tydzień wcześniej wygrał turniej finałowy rozgrywek i wywalczył awans do II ligi.

Z kolei Bug Wyszaków to jeden z najmocniejszych zespołów III ligi, który od kilku sezonów regularnie walczy o promocję do wyższej klasy rozgrywkowej.

Mławę reprezentował amatorski zespół Joker Mława, złożony głównie z zawodników kategorii oldboy 40+, wsparty kilkoma młodszymi graczami zaproszonymi gościnnie z innych mławskich drużyn. Mimo różnicy wieku i doświadczenia w stosunku do rywali gospodarze pokazali ogromne zaangażowanie oraz skuteczność.

Joker rozpoczął turniej od zwycięstwa nad AZS UW Wilanów 1:0

po bramce Jarosława Krystkiewicza. W drugim spotkaniu mławianie pokonali Bug Wyszaków 4:2. Do siatki trafiali Cezary Czernik (po asyście Oskara Kołakowskiego), Arkadiusz Sowiński, Krzysztof Deko (po kolejnym podaniu Kołakowskiego) oraz Rafał Śmielak (przedłużony rzut karny).

Najwięcej emocji przyniósł ostatni mecz z Futsal Team Gostynin. Kibice zobaczyli aż osiem bramek, a Joker zwyciężył 5:3. Bohaterem spotkania był Szymon Krystkiewicz, który zdobył trzy gole. Pozostałe trafienia dołożyli Jarosław Krystkiewicz

oraz Oskar Kołakowski. Przy dwóch bramkach asystował Zbigniew Krystkiewicz, a przy jednej Jarosław Krystkiewicz.

Indywidualne wyróżnienie dla najlepszego bramkarza turnieju otrzymał Savas Bugai. W wielu momentach spotkań popisywał się znakomitymi interwencjami, a w ostatnim meczu obronił m.in. dwa przedłużone rzuty karne, mając ogromny udział w końcowym sukcesie zespołu z Mławy. Wyróżnienia drużynowe – tzw. „TOP 5 PLAYERS” trafiły do Szymona Krystkiewicza, Jarosława Krystkiewicza oraz Oskara Kołakowskiego.

W barwach Jokera Mława wystąpili:

bramkarze: Savas Bugai, Dawid Afanasjew

zawodnicy z pola: Zbigniew Krystkiewicz, Jarosław Krystkiewicz, Szymon Krystkiewicz, Arkadiusz Sowiński, Krzysztof Deko

gościnnie: Cezary Czernik, Oskar Kołakowski, Rafał Śmielak.

Kierownikami drużyny byli Jarosław Rykowski oraz Krzysztof Brzeziński.

Turniej finałowy Pucharu Polski na szczeblu województwa mazowieckiego zostanie rozegrany jesienią. Jego zwy-

cięzca awansuje do 1/32 finału Pucharu Polski w futsalu, gdzie zmierzy się już z zespołami z wyższych lig. W finale oprócz Jokera Mława i AZS UW Wilanów wystąpią również drużyny z Przasnysza oraz Ostrołeki.

Warto przypomnieć, że Joker Mława ma już na koncie sukcesy w tych rozgrywkach, w poprzednich latach drużyna triumfowała w Pucharze Polski na szczeblu województwa mazowieckiego. Teraz mławianie ponownie są na dobrej drodze, by powtórzyć ten sukces.

ZK / Joker Mława



ZABÓJCZY SAMOBÓJ

Wszystkich miłośników piłki nożnej nie muszę przekonywać, jak bolesny bywa samobójczy gol. Każda strata bramki boli, ale samobój wypala skórę i wnętrze rozżarzonym żelazem. Jest jednak jeden samobójczy gol, który zabolął do tego stopnia, że aż popchnął do zabójstwa...



Tomas Brolin z Kennetem Anderssonem (też napastnik, grał z 19) po meczu, w którym na MŚ 1994 wywalczyli brąz

Andrés Escobar — poznajcie się

Gdyby żył, dziś miałby 59 lat. Niestety, nie dane mu było dożyć tego wieku, bo zmarł, skończywszy ledwie lat 27. Ale po kolei.

Andrés Escobar Saldarriaga urodził się 13 marca 1967 r. w kolumbijskim mieście Medellín, drugim pod względem liczby ludności w kraju. Był zawodowym piłkarzem; grał w Atlético Nacional, BSC Young Boys i reprezentacji Kolumbii.

Dorastał w rodzinie z klasy średniej. Uczęszczał do Colegio Calasanz i ukończył Instituto Conrado González. Zanim został zawodowym piłkarzem, grał w szkolnych drużynach piłkarskich. Jak to w kraju Ameryki Południowej, piłka nożna w całej rodzinie Escobarów była ważna. Jego ojciec Darío Escobar był bankierem, który założył organizację dającą młodym ludziom możliwość gry w piłkę nożną zamiast przebywania na ulicy. Z kolei jego brat Santiago to były piłkarz, który grał uboku Andrésa w Atlético Nacional, zanim

w 1998 roku zakończył karierę i zajął się zarządzaniem drużyną.

Andrés Escobar zawsze był obrońcą. Całe piłkarskie życie nosił na koszulce numer 2, a znany był pod przydomkami Nieśmiertelny numer 2 oraz El Caballero del Fútbol (Dżentelmen Futbolu), bo znany był z czystego stylu gry i spokoju na boisku.

Do młodzieżowej drużyny Atlético Nacional dołączył w 1985 roku, a w seniorskiej zadebiutował rok później. W 1988 roku zajął drugie miejsce w Primera A i pomógł Nacionalowi wygrać Copa Libertadores w 1989 roku oraz Copa Interamericana w 1989 roku. Swojego pierwszego gola dla Nacionalu strzelił w wygranym 2:1 meczu z Deportivo Quito w fazie grupowej Copa Libertadores 13 marca 1989 roku. Do klubu Young Boys dołączył na mocy sześciomiesięcznego kontraktu w styczniu 1990 roku — opuścił go 20 sierpnia 1990 roku po rozegraniu zaledwie

ośmiu meczów i wrócił do Atlético Nacional, z którym w 1991 roku zdobył swój jedyny tytuł Primera A, a w latach 1990 i 1992 zajął drugie miejsce.

W reprezentacji Kolumbii zadebiutował 30 marca 1988 roku w wygranym 3:0 meczu z Kanadą. Jego pierwszy występ w międzynarodowych rozgrywkach miał miejsce w 1988 roku w Pucharze Roussa, gdzie strzelił również jedynego gola w karierze w zremisowanym 1:1 meczu z Anglią. W wieku 22 lat rozegrał cztery mecze na Copa América 1989, ale Kolumbia odpadła w pierwszej rundzie turnieju. W tym samym roku wystąpił również w meczach eliminacyjnych do mistrzostw świata 1990. Drużyna wygrała grupę 2, choć musiała wziąć udział w barażach międzykonfederacyjnych, w których pokonała Izrael 1:0 w dwumeczu i zakwalifikowała się do mundialu po 28 latach nieobecności na turnieju (od 1962 roku). Escobar zagrał we wszystkich meczach swo-

jej reprezentacji podczas mistrzostw świata, aż dotarła do 1/8 finału, gdzie odpadła po porażce 2:1 z Kamerunem.

W 1991 roku został powołany do kadry na Copa América — rozegrał siedem spotkań. Wprawdzie w żadnym meczu eliminacji do mistrzostw świata 1994 nie wziął udziału, ale został na nie powołany. Jak się potem okazało, lepiej mu było nie jechać...



Striker, oficjalna maskotka Mistrzostw

WorldCupUSA94



Oficjalne logo Mistrzostw

World Cup 1994

— to były piękne dni...

Do dziś wspominam tamte dni jak jeden z najcudowniejszych epizodów własnej biografii. Niekiedy jawią się one niczym piękny sen, a niekiedy ogarnia mnie wrażenie, że w ogóle nie miały prawa mi się przydarzyć...!

Faktem jest jednak, że to Tomas Brolin, ówczesny napastnik szwedzkiej drużyny narodowej, zafundował mi takie szczęście i — niech pękne! — jak do tej pory nikt go jeszcze nie przebił...!

A skutek jest taki, że do dziś, widząc gdziekolwiek, odręcznie lub drukiem, czcionką Times New Roman czy Calibri, cyfry ułożone w kolejności 1, 9, 9 i 4, nawet bez przemykania oczu natychmiast dopada mnie wielki, charakterystyczny napis „World Cup 1994”, natychmiast czuję skwar na skórze i szum skandującego tłumu na stadionie w uszach.

Szwecja grała w grupie B, Kolumbia w grupie A. Szwecja w swojej grupie zajęła 2. miejsce, bo ci wstrętni Brazylijczycy — jak się potem okazało — w całym turnieju pokonali absolutnie wszystkich...! Dla Kolumbii mundial tak naprawdę skończył się 22 czerwca w meczu z USA, czyli z gospodarzem, w którym Andrés strzelił tego tragicznego, samobójczego gola. Gola, po którym i z powodu którego 10 dni później już nie żył...

Ostatnie miejsce w grupie

Wyciągając się, by zablokować dośrodkowanie amerykańskiego pomocnika Johna Harkesa, Andrés Escobar w 35. minucie meczu nieumyślnie wbił piłkę do własnej bramki. To dało USA prowadzenie 1:0 i ostatecznie zwycięstwo 2:1. Jednocześnie dla Kolumbii taki obrót spraw oznaczał, że by awansować do kolejnej rundy, musi pokonać Szwajcarię w ostatnim meczu grupowym, a Stany Zjednoczone Rumunię, by też mieć szansę na awans. Kolumbia ostatecznie wygrała z Helwetami 2:0, ale zwycięstwo Rumunii 1:0 nad Stanami Zjednoczonymi oznaczało, że Kolumbia odpadła z turnieju, zajmując ostatnie miejsce w grupie A.

Bezsensowne zabójstwo

Kilka godzin po porażce z USA Escobar powiedział reporterom, że „życie się tu nie kończy”. Artykuł w hiszpańskim „El País” pod tym samym tytułem dzień po meczu cytował Escobara, który mówił: „Musimy być dzielni po zwycięstwie, ale jeszcze bardziej po porażce... Ale proszę, niech szacunek pozostanie... Mocne uściski dla wszystkich i przekazanie im, że to była fenomenalna, rzadka okazja i doświadczenie, jakiego nigdy w życiu nie zaznałem. Do zobaczenia wkrótce, bo życie się tu nie kończy”.

Oczywiście, jak każdy zawodowy piłkarz, dla którego praca jest przede

wszystkim pasją, Escobar po swoim голу przeżył koszmar. Miał problemy ze snem. Mógł pojechać do rodziny brata do Miami na wakacje, żeby dojść do siebie po traumie, albo przyjąć ofertę pozostania i relacjonowania turnieju dla kolumbijskiej telewizji. Zamiast tego postanowił natychmiast wrócić do domu, mówiąc siostrze Marii Ester: „Chcę pojechać do Kolumbii i pokazać się wśród swoich”.

Przyjaciele mówili, że ewidentnie chciał być sam, ale czuł też potrzebę rozmowy o incydencie i szczerości z kibicami Tricolor. „Kiedy Andrés wrócił ze Stanów Zjednoczonych, był smutny, jak można się było spodziewać, ale też pełen optymizmu, ponieważ wiedział, że nie popełnił żadnego przestępstwa, strzelając samobójczego gola” — mówił potem jego przyjaciel z dzieciństwa Juan Jairo Galeano. „W rzeczywistości był spokojny i wyglądał na silnego, ponieważ był człowiekiem o wielkim charakterze”.

2 lipca 1994 roku, zaledwie kilka dni po powrocie do rodzinnego Medellín, Escobar odwiedził klub z Galeano i innymi przyjaciółmi. Przy innym stoliku siedzieli handlarze narkotyków David i Santiago Gallónowie.

Podobno motywem morderstwa był odwet za strzelenie samobójczej bramki, która przyczyniła się do odpadnięcia Kolumbii z turnieju. Podobno Escobar szedł do samochodu, gdy trzech mężczyzn rzucił się na niego. Tłumaczył im, że samobójcza bramka była niewinną pomyłką, ale jeden z nich wyciągnął broń i oddał 6 strzałów. „Gol!”, jak twierdził, krzyczał zabójca przy każdym z nich. Napastnicy uciekli, a Escobar ciężko ranny trafił do szpitala, gdzie zmarł niecałą godzinę później. Podobno chodziło też o wielkie straty w zakładach bukmacherskich...

To była śmierć młodego człowieka

To było także kolejne nadszarpięcie wizerunku Kolumbii na arenie międzynarodowej, choć



Andrés Escobar

to właśnie Andrés Escobar bardzo aktywnie działał na rzecz promowania bardziej pozytywnego wizerunku swojej ojczyzny, zyskując tym uznanie w kraju i poza nim.

Jesus Albeiro Yepes, prokurator prowadzący sprawę, ujął to tak: „Andrés był w klubie z Juanem Jairem Galeano i dwoma przyjaciółmi. Siedzący przy innym stoliku Pedro i Santiago Gallónowie, którzy byli z grupą znajomych, zaczęli krzyczeć: »Samobój, Andrés, samobój!«. Prowokowali go raz po raz. Poprosił o szacunek i odszedł. Czuli się nieswojo przez całą noc. Kiedy wyszedł z klubu, już w samochodzie zdał sobie sprawę, że ci, którzy go zaczepiali, byli na parkingu i szli za nim”.

Escobarów dwóch

Zabójstwo Andrésa Escobara to jedna z najczarniejszych chwil w historii sportu w tym kraju. W 2018 r., po 24 latach, kolumbijska policja uznała, że odpowiedzialny za jego zabójstwo Santiago Gallón Henao był narkotykowym baronem.

Wszystko przez to, że w fazie eliminacji do mistrzostw świata w 1994 roku Kolumbia spisywała się znakomicie i była typowana jako faworyt do zwycięstwa. Jednak z powodu samobójczej bramki kolumbijska przygoda zakończyła się przedwcześnie. Pozostawiło to w za-

łobie oszalały na punkcie piłki nożnej naród, a wielu zraziło do samego piłkarza — „ojca porażki”.

I tu pojawia się drugi, znacznie brzydszy Escobar — Pablo, narkotykowy boss wspierający klub Atlético Nacional w Medellín, którego zawodnikiem w tym czasie był Andrés Escobar. I choć mają takie samo nazwisko, nijak nie są spokrewnieni.

W tym miejscu należy na chwilę zatrzymać się i spojrzeć na piłkę nożną oczami kibica z Ameryki Południowej. Bo nie ma w tym ani grama przesady, gdy ktoś mówi, że akurat dla kibiców z tego kontynentu piłka nożna jest bogiem...!

Jest traktowana z pasją wykraczającą poza sport, stanowiąc istotny element tożsamości kulturowej, sposób życia i niemal religijne, codzienne doświadczenie. Jest to głęboko zakorzeniona tradycja przekazywana z pokolenia na pokolenie, często będąca źródłem dumy, jednoczącą społeczność i definiującą tożsamości narodowe.

Piłka nożna w Ameryce Południowej to sposób życia i religia kulturowa, a nie tylko rozrywka. To fundamentalny element codziennego życia. Nie bez przyczyny określana jest jako „religia”, bo na przykład w Argentynie znajduje się kościół poświęcony

Diego Maradonie, mający ponad 100 tysięcy wiernych. Piłka nożna to ścieżka i ucieczka. Przez wielu, szczególnie w ubogich regionach i w miejskich slumsach, jest postrzegana jako kluczowa szansa na mobilność społeczną — bilet do wyrwania się z faweli. A ponieważ jest to ogólnie dostępny sport, który uprawia się wszędzie: od rogów ulic po plaże, często przy użyciu improwizowanych piłek, niekiedy tę okazję daje.

Piłka nożna wywołuje też fanatyzm i animozje. Kultura kibiców jest niezrównana. Ci głęboko lojalni, często określani jako barras bravas, żyją wyłącznie dla swoich klubów. Kultowe rywalizacje, takie jak Boca Juniors kontra River Plate w Argentynie czy Flamengo kontra Fluminense w Brazylii, charakteryzują się ekstremalnym dramatyzmem, pasją, a czasami przemocą.

I jest też piłka nożna nieodłącznym elementem codziennej rutyny społeczeństwa. To sport, który wpływa na codzienne życie. Na przykład pracodawcy dają pracownikom czas wolny na oglądanie meczów mistrzostw świata w Brazylii. A do tego jest powiązana z polityką. Partijni liderzy od lat wyko-

rzystują popularność tego sportu. W regionie świata o dużych dysproporcjach społeczno-ekonomicznych piłkarskie boisko jest postrzegane jako merytokracyjna przestrzeń, gdzie nie liczy się pochodzenie, a talent.

Kibice z Ameryki Południowej nie tylko oglądają piłkę nożną; oni nią żyją, traktując ją jako fundament swojej struktury społecznej i dumy narodowej. W latach 80 wraz z napływem pieniędzy z narkotyków kolumbijscy mafiosi postrzegali kluby piłkarskie jako ekscytujące raję do prania brudnych pieniędzy. W tej niesławnej erze narkotykowego futbolu pieniądze Pabla z narkotyków uczyniły m.in. z klubu Atlético Nacional w Medellín jedną z najlepszych drużyn w Ameryce Południowej. „Pozwoliło nam to sprowadzić świetnych zagranicznych piłkarzy i powstrzymać naszych najlepszych przed wyjazdem” — mówił Maturana, ówczesny menedżer klubu, w znakomitym filmie dokumentalnym „Escobarowie dwaj”.

Po samobójczej bramce Andrésa Escobara atmosfera w Medellín po jego powrocie była napięta. W tym czasie Pablo Escobar już nie żył, co wywoła-

ło wielki zamęt w Mieście Wiecznej Wiosny. Bez dominującego kartelu odpowiedzialnego za prawo i porządek miasto wyknęło się spod kontroli. Nowi baronowie walczyli ze sobą, by zająć zwolnioną przestrzeń w półświatku. Niektórzy uważają, że gdyby Pablo Escobar żył, piłkarz by nie zginął.

Chociaż lojalni kibice go wspierali, Andrés Escobar spotkał się z ostrą krytyką po swoim przybyciu. Impreza w dzielnicy nocnego życia w Medellín doprowadziła do kłótni z braćmi Henao, dwoma znanymi bossami narkotykowymi i hazardowymi, w wyniku czego znany obrońca został zastrzelony. Bo podobno samobójcza bramka Andrésa kosztowała kartel Henao i jego punkty bukmacherskie miliony.

Szukanie winnych

Przez długi czas nie było jasne, kto tak naprawdę stał za tą zbrodnią. Bracia Henao, ewidentni podejrzeni, twierdzili, że są niewinni i uniknęli kary kilku miesięcy więzienia za utrudnianie śledztwa. Za zabójcę uznany został wkońcu Humberto Muñoz Castro, kierownik Henao w noc strzelaniny.

I to dlatego ani Tomas Brodin, ani nikt z jego drużyny nie boją się o życie po samobójczej bramce. Ale być może także dlatego do dziś ja sama nie umiem się ze śmiercią Andrésa Escobara pogodzić...

Epilog

Andrés Escobar nadal cieszy się wielkim szacunkiem kolumbijskich kibiców, a kibice Atlético Nacional szczególnie go oplakują i wspominają. W jego pogrzebie uczestniczyło ponad 100 tysięcy osób.

Zabójca Escobara Humberto Muñoz Castro w 1995 r. został skazany na karę 43 lat więzienia. Na wolność wyszedł w 2006 r., po 11 latach — za dobre sprawowanie...

Magdalena Maria Bukowiecka



Zdjęcie i autograf, które w 1994 Tomas wręczył mi osobiście. Był czas, że zdjęcie stało w ramce i bez mała modliłam się i do podobizny, i do samego podpisu...!

Korzystałam z materiałów w „El País”, „The Bogota Post”, na goal.com oraz w Encyclopædia Britannica.

PRZED NAMI III MISTRZOSTWA POLSKI W FUTSALU 40+

Już 21 marca 2026 roku Mława ponownie stanie się miejscem ogólnopolskiego święta amatorskiego futbolu! Do miasta przyjadą najlepsze drużyny z całej Polski, aby powalczyć o tytuł Mistrza podczas III Mistrzostw Polski w Futsalu w kategorii 40+.

Turniej z roku na rok zyskuje coraz większą renomę i rozpoznawalność w środowisku piłkarskim.

W tegorocznej edycji udział wezmą 24 zespoły z różnych części kraju. Tytułu mistrzowskiego bronić będą gospodarze wydarzenia zespół Joker Mława.

Wśród rozstawionych drużyn znalazły się czołowe zespoły z terenu naszego kraju, w tym:

- Falco Olsztyn
- Pajda Chleba Warszawa – brązowy medalista poprzedniej edycji
- Team Toruń
- Prestige Okna i Drzwi Białystok
- Oldboy Płock

Co ciekawe, w tegorocznej edycji pojawią się również drużyny z nowych ośrodków piłkarskich, m.in. z Gdyni, Biskupca, Szczecina i Lublina.

Turniej główny rozegrany zostanie równolegle na dwóch obiektach:

- Mławska Hala Sportowa
- hala sportowa przy ul. Zuzanny Morawskiej

Zespoły rywalizować będą w czterech grupach po sześć drużyn. Do ćwierćfinałów awansują dwie najlepsze drużyny z każdej grupy.

Harmonogram:

- grupy 1 i 2 – od godziny 9:30

- grupy 3 i 4 – od godziny 12:30
- faza play-off – 15:30–17:30

Organizatorzy liczą, że w decydującej fazie nie zabraknie również gospodarzy turnieju!

Sportowe emocje rozpoczną się już dzień wcześniej! W piątek odbędzie się nocny turniej dla młodych piłkarzy z rocznika 2014 – Joker Mława Junior Cup. Organizatorzy spodziewają się udziału około 10 drużyn, które rywalizować będą w dwóch grupach.

Mistrzostwom towarzyszyć będzie również wiele wydarzeń dodatkowych dla kibiców i mieszkańców. Wśród zaplanowanych



atrakcji znalazły się m.in.:

- miniturnieje na mobilnym boisku piłkarskim
- animacje i konkursy sprawnościowe dla dzieci i młodzieży
- konsultacje ze specjalistami

- akcje edukacyjne
- możliwość sprawdzenia refleksu i czasu reakcji w grze Blaze Pod i nie tylko!

„Zapowiada się kolejne święto amatorskiego futbolu

w Mławie. To zdecydowanie największe wydarzenie, jakie do tej pory organizowaliśmy. Serdecznie zapraszamy wszystkich do kibicowania i wspierania lokalnej drużyny. Joker Mława, mimo kilku poważnych osłabień kadrowych, na pewno zostawi serce na boisku i powalczy o obronę tytułu” mówi Zbigniew Krystkiewicz, prezes Stowarzyszenia Joker Mława.

„Cieszymy się, że tak wiele osób wspiera nasze działania. To budujące, dodaje nam to energii do dalszej pracy. W tym roku w ciągu kilku dni mieliśmy komplet zgłoszeń. Można śmiało powiedzieć, że Mistrzostwa Polski w Futsalu 40+ w Mławie to obecnie jeden z największych turniejów oldboyów w Polsce” – dodaje.

ELIMINACJE POWIATOWE OTWP „MŁODZIEŻ ZAPOBIEGA POŻAROM”

W Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Mławie przeprowadzone zostały eliminacje powiatowe Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież Zapobiega Pożarom”.

43 zwycięzców wyłonionych w drodze eliminacji gminnych przystąpiło do testu wiedzy z zakresu szeroko pojętej ochrony przeciwpożarowej, który składał się z 30 pytań. Uczestnicy eliminacji powiatowych musieli wykazać się dużą wiedzą m. in. w zakresie profilaktyki, działań ratowniczo-gaśniczych, pierwszej pomocy, wyposażenia technicznego, a także historii pożarnictwa.

Uczniowie rywalizowali w trzech grupach wiekowych: szkoły podstawowe (klasy I-IV), szkoły podstawowe (klasy V-VIII) i szkoły ponadpodstawowe.

Organizatorami Eliminacji Powiatowych OTWP był Zarząd Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospoli-



tej Polskiej w Mławie w współpracy z Komendą Powiatową Państwowej Straży Pożarnej w Mławie. Eliminacje kończą etap powiatowy, a zdobywcy pierwszych miejsc będą reprezentować powiat mławski na eliminacjach wojewódzkich.

Klasyfikacja końcowa w poszczególnych grupach eliminacji powiatowych jest następująca:

kategoria szkoły podstawowe (klasy I-IV):

- I miejsce – Szkoła Podstawowa w Morawach,
- II miejsce – Zespół Placówek Oświatowych w Szreńsku,
- III miejsce – Szkoła Podstawowa w Strzegowie,
- kategoria szkoły podstawowe (klasy V-VIII):
- I miejsce – Szkoła Podstawowa w Strzegowie,
- II miejsce – Szkoła Podstawowa w Dąbrowie,
- III miejsce – Szkoła Podstawowa w Morach,

kategoria szkoły ponadpodstawowe:

- I miejsce – Zespół Szkół nr 4 w Mławie,
- II miejsce – Liceum Ogólnokształcące w Radzanowie,
- III miejsce – Liceum Ogólnokształcące w Radzanowie.

Uroczystego podsumowania oraz wręczenia nagród dla zwycięzców i uczestników eliminacji dokonali: Włodzimierz Wojnarowski – Prezes Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej w Mławie,



st. bryg. Jarosław Andruszkiewicz – Komendant Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Mławie, Witold Okumski – Starosta Mławski.

Dodatkowo w trakcie sprawdzania testów przez komisję, uczestnicy mieli okazję wysłuchać prelekcji dotyczącej bezpieczeństwa. Strażacy przedstawili

zasady działania oraz znaczenie czujek tlenu węgla i dymu w domach i mieszkaniach, podkreślając ich rolę w zapobieganiu tragediom. Poruszono także temat zagrożeń związanych z wypalaniem traw przypominając o niebezpieczeństwach i konsekwencjach tego typu działań.

asp. Mariusz Lubański – KP PSP Mława